Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, ŚRODA 19 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 287 (1212)

Osiem i pół miliarda złotych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe i rozbudowę urządzeń socjalnych

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwały: w sprawie przeznaczenia 8,5 miliarda zł na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe, w sprawie oszczędności w gospodarce drewnem, rozdziału ciężarówek „Star 20" — gospodarki opakowaniami, — unormowania stosunków między organizacjami zbytu i przemysłem, — przedłużenia akcji robót rozbiórkowych itp.

W trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął doniosłą uchwałę, o przeznaczeniu, z premii zbiorowej załogi przedsiębiorstw państwowych za rok 1948 — kwoty 8,5 miliarda zł, na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Z sumy tej na inwestycje urządzeń socjalnych przewiduje się 4 miliardy zł oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliarda zł, której część przeznaczona będzie na budownictwo indywidualne domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł przekazana będzie do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno-oświatowym oraz na wyposażenie już istniejących tego rodzaju urządzeń.

Sumy powyższe włączone zostały do planu inwestycyjnego na rok 1950.

Oszczędność w gospodarce drewnem

W celu dostosowania zużycia drewna do możliwości produkcyjnych w okresie realizacji Planu 6-letniego, zachodzi konieczność wprowadzenia w życie przepisów, mających na celu jak najszerzej pojętą oszczędność w metodach eksploatacji lasów, przeróbki tartacznej i w stosowaniu drewna w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę, która ustala dla poszczególnych resortów wytyczne gospodarki drewnem, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień oszczędnościowych.

Rozdział samochodów ciężarowych polskiej produkcji

Komitet Ekonomiczny dokonał następnie rozdziału między poszczególne resorty pierwszej partii 300 samochodów ciężarowych „Star 20" polskiej konstrukcji, wykonanych całkowicie w kraju. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, samochody te odznaczają się wysokimi zaletami w eksploatacji.

Oszczędność w gospodarowaniu opakowaniami

W dążeniu do skoordynowania gospodarki opakowaniami wszelkiego rodzaju, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę o powołaniu przy Centralnych Zarządach, Centralach Handlowych itp organizacjach komisji opakowań. Do zadań tych komisji będzie należało m. in. opracowanie zapotrzebowania na opakowania w Planie 6-letnim, ujednolicenie i ograniczenie ilości typów opakowań, rewizja wymagań technicznych dla osiągnięcia oszczędności materiałów, zwłaszcza deficytowych, przy wytwarzaniu opakowań oraz badanie możliwości zastąpienia tych surowców — materiałami zastępczymi.

Usprawnienie zaopatrzenia materiałowego w przemyśle

W uzupełnieniu uchwały w sprawie form organizacji i działania zaopatrzenia materiałowego w przemyśle, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę, która ma na celu unormowanie i usprawnienie stosunków handlowych między państwowymi organizacjami zbytu a przemysłem, jako odbiorcą.

Akcja robót rozbiórkowych

Dodatnie wyniki akcji robót rozbiórkowych w poprzednich latach uzasadniają konieczność przedłużenia tej akcji na rok 1949-50. W związku z tym, Komitet Ekonomiczny na wniosek ministra Budownictwa, przyjął uchwałę o kontynuowaniu akcji robót rozbiórkowych. Przewiduje się uzyskanie około 400 milionów sztuk cegły oraz innych materiałów budowlanych, które przeznaczone będą do realizacji planu inwestycyjnego.

Kolegium rzeczników patentowych

Ponadto Komitet Ekonomiczny rozpatrzył szereg projektów dekretów, a m. in. projekt dekretu o utworzeniu kolegium rzeczników patentowych.

Zgon Marszałka ZSRR F. Tołbuchina

MOSKWA (PAP). **Podano oficjalnie do wiadomości:**

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) komunikują z głębokim żalem, że w dniu 17 października br. po długiej i ciężkiej chorobie ZMARŁ MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO FIODOR TOŁBUCHIN — wierny syn partii bolszewickiej, jeden z wybitnych dowódców i budowniczych sił zbrojnych Związku Radzieckiego, sławny bohater wielkiej wojny w obronie Ojczyzny.

Pogrzeb Marszałka Związku Radzieckiego F. I. Tołbuchina odbędzie się w Moskwie na Placu Czerwonym.

Zakupiono już 218 tysięcy ton ziemniaków

WARSZAWA (PAP). — Według ostatnich meldunków, Gminne Spółdzielnie **zakupiły do 15 bm. przeszło 218 tysięcy ton ziemniaków. Skup odbywa się pomyślnie i przeciętnie każdy dzień przynosi obecnie około 20 tysięcy ton ziemniaków, dowożonych na punkty skupu w całym kraju.**

Najpomyślniej przebiega skup ziemniaków w woj. białostockim, które wykonało już przeszło 80 proc. planu, następnie w woj. warszawskim — z górą 50 proc. i w woj. poznańskim.

Szybkie tempo skupu ziemniaków w większości okręgów umożliwia terminowe zaopatrzenie miast i wielkich ośrodków przemysłowych, a przede wszystkim — tych grup pracowników, którzy korzystają z przywileju zakupu ziemniaków na raty.

W KILKU WIERSZACH

OSLO (PAP). — Jak donosi prasa, faszyści norwescy zamierzają wznowić oficjalnie działalność polityczną. W tych dniach odbyło się w Oslo zebranie przedstawicieli b. partii quislingowskiej „jedności narodowej".

* * *

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje z Gwatemali, że w rezultacie gwałtownego wylewu rzek w tym kraju zginęło w tych dniach ponad 300 osób. Na skutek padających od dwóch tygodni ulewnych deszczów znaczne obszary Gwatemali znalazły się pod wodą.

* * *

PRAGA (PAP). — We wtorek wyjechała do Związku Radzieckiego grupa 300 rolników czechosłowackich, którzy zapoznają się na miejscu z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

Plan roczny wykonany

Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi przy ul. Wigury 21 wykonało w dniu 18 października br. plan obrotu towarowego przewidziany na rok bieżący.

Wbrew Karcie ONZ

Sprawa prześladowania emigrantów i uchodźców w krajach marshallowskich przekazana Międzynarodowej Organizacji Pracy

NOWY JORK (PAP). Komisja Społeczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała projekt rezolucji, wniesionej przez delegację polską w sprawie dyskryminacji, stosowanej przez pewne państwa wobec robotników - imigrantów i osób przesiedlonych (t. zw. D. P.).

Delegacja polska wniosła na IV Sesji Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji, w którym stwierdza, że dyskryminacja stosowana przez wiele państw wobec robotników - imigrantów, a w szczególności wobec robotników, rekrutowanych wśród uchodźców i osób przesiedlonych pozostaje w sprzeczności z zasadami Karty ONZ.

Przedstawicielka Stanów Zjednoczonych Eleonora Roosevelt przyznała, **że projekt rezolucji polskiej dotyczy bardzo ważnej kwestii i musiała również przyznać, że sytuacja robotników - imigrantów w Stanach Zjednoczonych pozostawia nader wiele do życzenia.** Mimo to, p. Roosevelt broniła wniosku brytyjskiego, który zmierza do przekazania projektu polskiego do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Delegat Związku Radzieckiego Paniuszkin podkreślił, **że omawiana sprawa jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych jakimi zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych.**

Jak wiadomo, rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie dopuszczają do repatriacji wielu obywateli radzieckich, znajdujących się w obozach w Niemczech Zachodnich i w Austrii. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji uczyniły z tych obozów rynki taniej siły roboczej. Obozy te są więc w dalszym ciągu źródłem przymusowej, niewolniczej pracy milionów robotników. Hitlerowcy spędzili tu ludzi do przymusowej pracy pod groźbą bagnetów, a obecnie ci sami ludzie wywożeni są do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Belgii, Francji, Kanady i Australii, gdzie są bezlitośnie eksploatowani przez kapitalistów. Należy zaznaczyć, że tą przestępczą działalnością zajmuje się m. in. Międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców (IRO).

Paniuszkin podkreślił, **że delegaci Stanów Zjednoczonych i Francji, którzy usiłowali zaprzeczyć istnieniu dyskryminacji, musieli ostatecznie przyznać, że dyskryminacja ta istnieje w ich państwach wobec robotników cudzoziemskich.**

Delegat radziecki zaznaczył, **że metody dyskryminacyjne, stosowane w szeregu krajów wobec robotników - imigrantów są sprzeczne z podstawowymi zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych, która powinna się zajmować — w myśl art. 1 i art. 55 Karty obroną praw imigrantów.**

Delegat ZSRR wniósł o uchwalenie rezolucji, przedstawionej przez delegację polską. Rezolucja została również poparta przez delegację czechosłowacką.

Wypowiadając się raz jeszcze przeciwko brytyjskiemu projektowi przesłania całej sprawy do Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegat polski zaznaczył, że projekt ten dąży w istocie do usunięcia z porządku obrad Zgromadzenia problemu, który — według słów delegata Meksyku — **„jest jednym z najbardziej tragicznych problemów naszej epoki".**

Po dłuższej dyskusji, Komisja odrzuciła wniosek polski i uchwaliła rezolucję brytyjską uznającą kompetencje Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie cudzoziemców.

Rząd Polski uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) Rząd Polski postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ustanowić przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został mianowany Karol Tkocz.

Węgry i Bułgaria

nawiązują stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną

Budapeszt (PAP). Jak podaje Węgierska Agencja Telegraficzna, rząd węgierski postanowił uznać Niemiecką Republikę Demokratyczną i wysłać do Berlina swego przedstawiciela dyplomatycznego.

* * *

Sofia (PAP). Rząd bułgarski uznał Niemiecką Republikę Demokratyczną i postanowił nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

Po haniebnym wyroku „sądu" w N. Jorku

Masowe protesty przeciw pogwałceniu zasad demokracji i wolności

NOWY JORK (PAP). — Amerykański Narodowy Komitet Obrony praw przywódców Partii Komunistycznej, na którego czele stoją **Paul Robeson i Howard Fast, zapowiedział złożenie protestu w ONZ w związku ze skazaniem najwybitniejszych działaczy komunistycznych przez sąd nowojorski.**

* * *

NOWY JORK (PAP). — **Przedstawiciele licznych amerykańskich związków zawodowych potępili zdecydowanie skazanie przywódców komunistycznych.**

Sekretarz związku zawodowego robotników przemysłu meblowego, należącego do CIO — Perlow podkreślił, **że związkowcy nie mogą ustosunkować się obojętnie do werdyktu, gdyż następnym krokiem będzie próba ograniczenia praw robotników do zrzeszania się w walce o poprawę bytu.**

Przewodniczący związku robotników przemysłu skórzanego Golm wezwał wszystkich robotników do solidarnej akcji celem uchylenia tego niesłychanego orzeczenia sądu oraz obrony demokracji w Stanach Zjednoczonych.

Przedstawiciel amerykańskiej Partii Pracy — Rons nazwał werdykt jaskrawą zdradą podstawowych zasad demokracji amerykańskiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, **że przeciwko werdyktowi wypowiedziało się wielu księży i pastorów amerykańskich.**

Ksiądz Guerrero z Chicago oświadczył: **„Stwierdzam, że proces przywódców komunistycznych nie był uczciwie przeprowadzony i nie widzę żadnych podstaw do ich skazania".**

NOWY JORK (PAP). — Donoszą z Puerto Rico, że przewodniczący Partii Komunistycznej tego kraju Andrao przesłał w imieniu postępowej ludności Puerto Rico depeszę do Trumana, **w której wzywa do natychmiastowego uwolnienia skazanych przywódców Amerykańskiej Partii Komunistycznej.**

Dysharmonia w marshallowskiej „rodzinie"

Kompletne uzależnienie się W. Brytanii od amerykańskiego dyktatora - dolara

LONDYN (PAP). — Sprawa nafty i związana z nią kwestia wpływów politycznych na Środkowym Wschodzie **powoduje coraz większe rozdźwięki między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.**

W londyńskich kołach dziennikarskich podkreślają, **że kwestii tej nie zdołali uzgodnić między sobą ministrowie Acheson i Bevin w czasie narad waszyngtońskich.** Obecnie jest ona przedmiotem narad ekspertów, **ale nic nie wskazuje na możliwość jej rozwiązania.**

Dla Wielkiej Brytanii jest to problem niezwykłej wagi. W ogólnym deficycie dolarowym Wielkiej Brytanii jedną z najważniejszych pozycji zajmują wydatki na przetwory naftowe. Anglia znajduje się w sytuacji paradoksalnej: **posiadając bogate źródła ropy na Środkowym Wschodzie nie posiada jednak własnych rafinerii, co zmusza ją do wydawania rocznie 700 milionów dolarów na przetwory naftowe. Sumę tę Anglia płaci rafinerlom amerykańskim.**

Wielka Brytania mogłaby wybudować własne rafinerie, używając do tego funduszów marshallowskich, lecz amerykańska administracja planu Marshalla sprzeciwia się oczywiście tym projektom.

Jak stwierdza tygodnik „Observer", oficjalne koła amerykańskie **obawiają się, że po uniezależnieniu się Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych w dziedzinie nafty, — nafta brytyjska wyprze naftę amerykańską z rynków światowych.**

Poważne rozdźwięki powstają także między Waszyngtonem a Londynem, ponieważ **rząd brytyjski oskarża rząd Stanów Zjednoczonych o dążenie do zlikwidowania za pomocą dolarów wpływów politycznych Londynu w państwach Środkowego Wschodu. „Observer" zapatruje się pesymistycznie co do szans zwycięstwa Wielkiej Brytanii w walce o wpływy na Środkowym Wschodzie.**

Walka w obronie pokoju przybiera na sile

OTTAWA (PAP). — Kanadyjski Kongres w Obronie Pokoju **rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę kampanię w celu zebrania 200 tysięcy podpisów pod odezwą wzywającą do ogłoszenia zakazu broni atomowej.**

W Toronto odbył się wiec z udziałem 2 tys. osób, na którym rozpoczęta została kampania zbierania podpisów.

Przewodniczący Kongresu w Obronie Pokoju **dr Endicott — ostrzegł podżegaczy wojennych, że przyjdzie czas, gdy naród będzie sądził ich jako zbrodniarzy za to, że przeciwstawiają się dziś ogłoszeniu zakazu broni atomowej. Dr Endicott napiętnował wyścig zbrojeń, rozpętany przez podżegaczy wojennych z Wall-Street.**

* * *

PARYŻ (PAP). — Akcja głosowania pokojowego we Francji **przybiera w dalszym ciągu na sile.** Według dotychczasowych, niekompletnych danych, w Paryżu i w departamencie Sekwany **złożono ponad milion głosów w obronie pokoju**

W departamencie Bouches du Rhone **liczba głosujących również przekroczyła milion,** w departamencie Loary **230 tysięcy, a w szeregu innych departamentów sięga setek tysięcy. W całej Francji wzięło udział w głosowaniu na rzecz pokoju ponad 4 miliony osób.**

Wojska Kuomintangu poddają się bez walki Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w mieście Sam-Czui, położonym 40 km na zachód od Kantonu, **około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów Kuomintangu poddało się bez walki Wojskom Ludowym.**

30 km na wschód od Kantonu **Wojska Ludowe rozbiły 4 pułki wojsk kuomintangowskich oraz wzięły do niewoli 2 tysiące żołnierzy i oficerów w mieście Sun-Tong.**

* * *

KOMUNIKACJA MIĘDZY KANTONEM A PEKINEM

PEKIN (PAP). Między Pekinem a Kantonem przywrócono komunikację telegraficzną. Wznowiony został również ruch na linii kolejowej Hankou — Kanton.

Odra i Nysa - granicą pokoju

Słuszne zarządzenie władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Jak donoszą z Drezna, minister Spraw Wewnętrznych Saksonii polecił bezwzględne usunięcie z miejsc publicznych wszystkich napisów, **które w jakikolwiek bądź sposób nawiązują do obszarów polskich na wschód od Odry i Nysy.** Minister podkreślił, że **Odra i Nysa jest granicą pokoju między Niemcami a Polską. Wobec tego używanie nazw miejscowości położonych poza granicą Niemiec, do nazywania ulic, hoteli itp. w Niemczech — należy traktować jako nieodnowiedzialną prowokację.**

Dolarowa głowa

Jak donosi prasa — Schuman zwany „dolarową głową" — nie przyjął „posady" premiera Francji.

NA DRODZE STAŁEGO ROZWOJU

Od szeregu tygodni na szpaltach gazet ukazują się meldunki pojedyńczych fabryk i całych gałęzi przemysłu, mówiące o przed terminowym wykonaniu Planu 3-letniego. Suche cyfry kryją za sobą obraz codziennego wysiłku, codziennej walki o zwiększenie i poprawę jakości produkcji i o oszczędniejsze metody gospodaro wania. Cyfry meldunków mówią również o tym, że walka wygrywana na poszczególnych odcinkach, **wygrana będzie i na całym froncie.**

Przekonanie, że **Plan 3-letni ukończymy zwycięsko, znalazło** au torytatywne potwierdzenie w komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wy konaniu Narodowego Planu Gospodarczego. Komunikat donosi, że wykonaliśmy już Plan 3-letni w zakresie szeregu podstawowych artykułów przemysłowych, takich, jak stal surowa, wyroby walcowane, superfosfat, barwniki, tkaniny jedwabne i obuwie skórzane. Komunikat PKPG zawiera dane do 30 ub. m. Po tym terminie nieprzerwanie napływa ją dalsze meldunki, **mówiące o dal szych sukcesach, M.in. wykonany został 3-letni plan produkcji cementu, wyrobów Monopolu Ty toniowego itd.**

Cyfry komunikatu PKPG za III kwartał mówią nam **o nie ustannym rozwoju naszej gospodarki narodowej.** Rozwój ten za wdzięczamy ustrojowi demokracji ludowej. Jest on wynikiem gospodarki planowej, stałego wzrostu współzawodnictwa pracy i ruchu nowatorskiego, **słusznego zastosowania zasad marksizmu — leninizmu w naszym budownictwie gospodarczym, wzorowania się na wielkich doświadczeniach Związku Radzieckiego.**

Plan produkcji przemysłowej przekroczony został w tym kwartale o 17 proc. a wartość produkcji przemysłowej, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrosła o 22 proc. Wzrost objął zarówno produkcję dóbr wytwarzania, jak i artykułów spożycia.

W rolnictwie wzrost objął produkcję zbóż oraz wszystkich innych upraw, a więc również i upraw przemysłowych. Stan pogłowia zwierząt gospodarskich zwiększył się wydatnie (w zakresie trzody chlewnej w porównaniu z r. ub. o 20 proc.).

Uspołeczniony handel detaliczny poczynił dalsze postępy. W okresie, kiedy obroty całego handlu detalicznego w Polsce wzrosły o 26 proc. **obroty detalicznego handlu uspołecznionego wzrosły o 80 proc.** Sieć detalicznego handlu uspołecznionego wzrosła o 59 proc.

W wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy nastąpił dalszy wzrost siły nabywczej ludności i konsumcji. Na tym tle odbyło się przesunięcie popytu na artykuły wyższej jakości.

Wykonanie Planu Inwestycyjnego przebiegało również znacznie pomyślniej, niż w roku ubiegłym. Wydatki inwestycyjne w pierwszych 9 miesiącach b. r. **były o 36 proc. wyższe, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.** Urealnienie planu i zwiększenie wymagań ścisłej dokumentacji technicznej będzie miało **szczególne znaczenie dla wielkich inwestycji zbliżającego się 6-lecia.**

Na dwa dni przed komunikatem naszej Komisji Planowania, ukazał się **komunikat o wykonaniu planu 5-letniego ZSRR w III kwartale rb.** Komunikat ten mówi **o wspaniałych osiągnięciach gospodarki radzieckiej, realizującej powojenny plan 5-letni. Produkcja przemysłowa wzrosła w III kwartale b. r. w porównaniu z tym samym okresem przed rokiem o 17 proc.**

Dynamika rozwoju gospodarczego kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej nie daje pola do porównań z marazmem świata kapitalistycznego.

Na ten temat organ centralny naszej partii „Trybuna Ludu" (18.10) pisze:

„Byłoby rzeczą śmieszną mówić o jakimkolwiek posuwaniu się naprzód gospodarki kapitalistycznej w chwili obecnej kiedy zbliża się ona do nowego kryzysu.

Spadek produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych za okres niespełna roku wynosi 17 proc. Jest oczywiście rzeczą przypadku, że odsetek przekroczenia planu przez polski unarodowiony przemysł **pokrywa się dokładnie z tą liczbą i wynosi także 17 proc.**

No, i tylko przypadek mógł zrządzić, że produkcja przemysło wa ZSRR wzrosła w 3 kwartale r. b. w porównaniu z 3 kwartałem ub. r. **akurat o takie same 17 proc.**

Ale nie ma żadnego przypadku, że produkcja radziecka nieustannie wzrasta, że polski przemysł systematycznie przekracza plany wytwórcze, podczas gdy w USA sytuacja gospodarcza pogarsza się nieustannie, podczas gdy we wszystkich krajach kapitalistycznych kurczy się produkcja i rośnie bezrobocie, spada konsumcja szerokich mas i pogłębia się nędza.

Takie jest bowiem prawo dziejowe, że kapitalizm wszedł w okres upadku, a socjalizm triumfalnie kroczy naprzód od zwycięstwa do zwycięstwa.

Na marginesie

10 milionów analfabetów w USA

Według statystyki czasopisma „School Life" („Życie szkoły"), urzędowego organu Departamentu Oświaty USA, **liczba analfabetów w Stanach Zjednoczonych dosięga 10 miln.** Poza tym, jak informuje „School Life", **około 6 milionów chłopców i dziewcząt nie ma możności uczęszczania do szkoły,** bądź ze względu na brak gmachów szkolnych, bądź też z przyczyn „osobistych", to znaczy, że ciężkie warunki, w jakich wzrastają, nie pozwalają im na zajęcie się nauką.

Nauka szkolna znajduje się w rękach osób niewykwalifikowanych, bardzo źle płatnych i przeklinających swój zawód. „Departament Oświaty"—mówi jedna z oficjalnych broszur, poświęconych zagadnieniom szkolnictwa — nie może znaleźć nauczycieli, którzy zgodzili by się pracować za tak zgodziliby się pracować za jak broszura stwierdza, że **„kwalifikacje z górą 100 tys. nauczycieli nie odpowiadają normom, przyjętym przez władze stanowe".**

W amerykańskiej szkole kwitnie i rozwija się **dyskryminacja rasowa.** Chodzi tu nie tylko o to, że dzieci obywateli „kolorowych" mają ograniczone możliwości pobierania nauki szkolnej. Nawet w „poważnych", autoryzowanych podręcznikach nie brak ataków na mniejszości narodowe i aluzji do ich rzekomych wad i niedostatków.

Nie podejrzany o sympatie lewicowe dziennik „New York Herald Tribune" informował niedawno, że **„w wielu podręcznikach znajdują się zwroty i wyrażenia obelżywe pod adresem narodu chińskiego, japońskiego, filipińskiego oraz twierdzenia o ich rasowej niepełnowartości".**

W tych warunkach trudno się dziwić, że szkoły, przeznaczone dla dzieci murzyńskich, są w stanie **godnym pożałowania;** mieszczą się one w lokalach zupełnie nieodpowiednich, pozbawione są pomocy naukowych, nie korzystają z *dotacji rządów stanowych itp.*

Obraz szkolnictwa amerykańskiego, nakreślony na podstawie urzędowych nawet źródeł, nie wygląda doprawdy budująco. Trudno się temu dziwić wiedząc, jaką politykę prowadzi rząd amerykański, wiedząc, że lwią część budżetu amerykańskiego pochłaniają zbrojenia i wydatki na ujarzmienie innych narodów.

B. D.

Faszyzm święci sukcesy w Ameryce

(Na marginesie skazania jedenastu przywódców komunistycznej Partii USA)

Skazanie przez nowojorski sąd „przysięgłych" 11 przywódców Komunistycznej Partii USA jest **nowym poważnym krokiem na drodze Stanów Zjednoczonych ku faszyzmowi.** Proces ten wyreżyserowany przez rząd i kapitalistów amerykańskich ma spełnić rolę podobną do tej, jaką spełniło podpalenie Reichstagu w Niemczech w roku 1933, kiedy hitleryzm doszedł do władzy.

W Niemczech w 1933 roku na rozkaz Goeringa podpalony został gmach parlamentu niemieckiego. Winę zrzucono na komunistów i pod tym pretekstem zdelegalizowano partię komunistyczną, umożliwiając Hitlerowi zdobycie bezwzględnej większości w Reichstagu i uzyskanie nadzwyczajnych pełnomocnictw dla zaprowadzenia dyktatury faszystowskiej w kraju. Jak wiadomo, po komunistach przyszła kolej na socjaldemokratów, na wszystkie organizacje demokratyczne i postępowe, na organizacje związków zawodowych. Komuniści byli pierwszą zaporą przeciwko faszyzmowi. Toteż swoje pierwsze najsilniejsze uderzenie hitleryzm skierował właśnie przeciwko komunistom.

Dziś **w Stanach Zjednoczonych** odbywa się **podobny proces.** Klęski, jakie imperializm amerykański poniósł w Chinach i krajach demokracji ludowej, stały wzrost nastrojów pokojowych na całym świecie, niepowodzenia awanturniczych polityków, dążących do podporządkowania sobie krajów zachodnio-europejskich, systematyczne zaostrzanie kryzysu gospodarczego w świecie kapitalistycznym, wreszcie wzrost nastrojów antyimperialistycznych i sił postępowych w Stanach Zjednoczonych **— wszystko to wzbudza zrozumiały niepokój w amerykańskich kołach rządzących i zmusza je do chwytania się najbardziej drastycznych środków dla zachowania swojej władzy i umocnienia swego panowania.**

Komunistyczna Partia USA jest pierwszym celem ataków reakcji amerykańskiej. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że **prześladowania komunistów to tylko pierwszy etap na drodze do faszyzacji Ameryki.**

W ciągu ostatnich lat **w Stanach Zjednoczonych** nastąpił gwałtowny **wzrost objawów faszyzmu.** Atak na prawa robotnicze, którego wyrazem **jest niewolnicza ustawa Taft-Hartley'a,** ma swój odpowiednik w ataku na prawa polityczne ludu amerykańskiego, o czym świadczy ogłoszenie ustaw w kilkudziesięciu stanach USA, **zakazujących wywieszania flag czerwonych, znoszących wolność słowa i zgromadzeń dla ludzi głoszących zasady naukowego marksizmu.** Moloch rasizmu, karmiony przez przekupną prasę amerykańską zbiera coraz to nowe **ofiary lynchów.** Podjudzając białych przeciwko czarnym kapitaliści amerykańscy **chcą rozbić klasę robotniczą Ameryki.**

Rozbiciu klasy robotniczej służy również proces przywódców Partii Komunistycznej USA. Amerykańscy kapitaliści **chcieliby odstraszyć groźbą prześladowań szerokie masy pracujące od tej partii, która jedyna walczy o ich prawa. Chcieliby oni skazać komunizm — nadzieję milionów mas pracujących na lepszą przyszłość, chcieliby oni skazać lud Ameryki na wieczystą niewolę kapitału.**

Jednakże próby zagłuszenia głosu narodu amerykańskiego skazane są na niepowodzenie. **Przywódcy komunistyczni, przeistoczyli sąd nowojorski w wielką trybunę oskarżycielską, demaskując metody, do jakich kapitaliści zmuszeni są uciekać się dla zachowania swej władzy.** Zdemaskowali oni system **„sędziów przysięgłych"** wybieranych z list dyrektorów wielkich koncernów i ludzi stuprocentowo pewnych, zdemaskowali oni **tajny aparat policji politycznej,** posługujący się szantażem, szpiegostwem, donosicielstwem i przekupnymi „świadkami", zdemaskowali również istotny cel tego procesu — **przyśpieszenie faszyzacji Stanów Zjednoczonych.**

Histeryczna atmosfera, w jakiej odbywał się proces i metody, jakich używali reżyserowie tego procesu, dowodzi, że **jest on „produktem systemu kapitalistycznego', który znalazł się w sytuacji bez wyjścia i skazany jest na zagładę"** — stwierdza oświadczenie złożone przez przewodniczącego KP USA. Wyrok w procesie nowojorskim świadczy **„o rozpaczy i strachu amerykańskich podżegaczy wojennych przed rosnącą opozycją narodu do ich militarystycznej polityki"** — głosi oświadczenie Kongresu Słowian Amerykańskich.

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych nie da się zlikwidować przy pomocy „wyroków" kapitalistycznych sądów. Będzie ona walczyła z nową energią przeciwko złowrogim siłom, które usiłują doprowadzić USA do chaosu gospodarczego, faszyzmu i wojny. Będzie ona nadal odważnie broniła praw ludu amerykańskiego i mobilizowała siły dla zwycięstwa demokracji nad ciemnymi siłami faszyzmu.

TA

Wzruszający list do Prezydenta RP

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. otrzymał następujące pismo:

„Dwory, 8.10.1949 r.

Obywatelu Prezydencie, piszę ten list do Obywatela Prezydenta, chociaż się wstydzę, bo jestem synem małorolnego chłopa i nie bardzo umiem pisać, ale jak umiem, tak piszę, a resztę proszę mi wybaczyć. Gdy przyjechaliśmy do Oświęcimia, mieszkańcy miasta przyjęli nas bardzo serdecznie i życzyli nam owocnej pracy nad odbudową Polski Ludowej. A my, junacy województwa rzeszowskiego, nie zawiedliśmy nadziei mieszkańców miasta Oświęcimia i nadziei naszego województwa w nas pokładanej. **Każdy z nas rozumie dobrze, że naszą pracą odbudowujemy swoją ojczyznę — ojczyznę socjalistyczną, w której nie ma miejsca dla kapitalistów i podżegaczy wojennych. Dlatego każdy z nas stara się, aby wydajność pracy była jak największa. Pracę naszą, zaplanowaną na dwa miesiące, zobowiązaliśmy się wykonać na 14 dni przed terminem, a wykonaliśmy na 24 dni przed terminem. Pracujemy koło Oświęcimia, koło miasta, w którym Niemcy zgładzili ze świata tysiące ludzi i pozostały tylko popioły i gruzy, a my junacy chcemy odbudować to, co hitlerowcy zniszczyli i odbudować swoją przyszłość.**

Oprócz tego wieleśmy się w brygadzie nauczyli i **zrozumieliśmy, że Polska Ludowa i kraje demokracji ludowej z ZSRR na czele chcą, żeby chłop, robotnik i inteligent pracujący żył szczęśliwie, a szczęśliwie może żyć tylko w krajach demokratycznych. Zasyłamy Obywatelowi Prezydentowi serdeczne pozdrowienia z 11-ej brygady SP — cała młodzież woj. rzeszowskiego.**

Starszy junak
Dziedzic Józef

XI-ta brygada SP, I baon, II-ga kompania — Dwory, koło Oświęcimia".

Prezydent R. P. w odpowiedzi wystosował następujące pismo:

Starszy junak — Dziedzic Józef
XI-ta brygada SP, I-szy baon, II-ga kompania—Dwory, koło Oświęcimia.

„Dziękuję za nadesłane pozdrowienia i wyrażam uznanie wszystkim dzielnym junakom za ich pracę, wypełnianą z najwyższym zapałem i oddaniem.

Życzę Wam powodzenia w dalszej pracy i nauce dla dobra Rzeczypospolitej.

Bolesław Bierut".

Sprawcy „krwawej niedzieli"

przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy

Bydgoszcz (PAP). W Bydgoszczy rozpoczął się proces hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, Richarda Hildebrandta i Maxa Heinze. Rozprawa toczy się przed Sądem Apelacyjnym.

Odczytany w pierwszym dniu rozprawy akt oskarżenia zarzuca Hildebrandtowi udział w organizacji przestępczej sztafet ochronnych narodowo - socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (Schutzstaffeln der NSDAP). Hildebrandt uzyskał tam stopień SS Obergruppenfuehrera (co odpowiada randze generała).

W okresie okupacji Hildebrandt mianowany został wyższym dowódcą SS i policji na prowincje Gdańsk — Prusy Zachodnie, ponadto zaś sprawował tam urząd pełnomocnika komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny. Pełniąc te funkcje **oskarżony brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród polskiej ludności cywilnej, a zwłaszcza wśród czynnych działaczy robotniczych i ludowych, przedstawicieli inteligencji i duchowieństwa oraz obywateli narodowości żydowskiej.**

Eksterminację Polaków i Żydów przeprowadzał oskarżony **drogą aresztowań i osadzania w obozach koncentracyjnych, przez masowe wysiedlania na roboty przymusowe do Rzeszy oraz na teren tzw. Generalnego Gubernatorstwa, przez przymusowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy w celu ich germanizacji, a wreszcie przez wynaradawianie Polaków i przywłaszczanie ich mienia.**

Drugi z oskarżonych, Heinze, b. SS Brigadefuehrer, objął na polecenie Himmlera urząd prezydenta policji miasta Bydgoszczy, na którym to stanowisku **brał udział w masowych zabójstwach polskiej ludności cywilnej w Bydgoszczy w pierwszych dniach września 1939 r. Heinze odpowiedzialny jest za morderstwa, dokonane w czasie t. zw. „krwawej niedzieli".**

Poza kierowaniem zbrodniczą akcją policji hitlerowskiej na terenie Bydgoszczy, **Heinze w publicznym przemówieniu na rynku bydgoskim podżegał hitlerowców do kontynuowania mordowania Polaków. Skutkiem tego przemówienia było wzmożenie akcji mordowania ludności polskiej.**

Rozprawa trwa.

W zmarshallizowanej Francji

Kandydaci na premierów nie chcą przyjąć „posady"

Paryż (PAP). W wyniku dalszych rozmów prezydenta Republiki i przetargów międzypartyjnych, następnym kandydatem na stanowisko premiera jest w tej chwili radykał **Rene Mayer.** Po dłuższym ociąganiu się oświadczył on we wtorek po południu, że będzie próbował utworzyć nowy rząd i w środę zawiadomi prezydenta o rezultacie swych wysiłków.

Jak wiadomo, po rezygnacji Mocha na premiera typowany był Schuman, który jednak odrazu odmówił. Wówczas przez pałac Elizejski zaczęli się przewijać kolejno inni politycy, których prezydent Republiki namawiał do przyjęcia misji utworzenia rządu. Najpierw prezydent konferował z przedstawicielami MRP, **spotkał się jednak z odmową.** Tworzenia nowego gabinetu nie podjeli się **ani Bidault, ani Francois de Menthon, przewodniczący grupy parlamentarnej MRP.** Następnie rozmawiał z prezydentem przewodniczący parlamentarnej grupy socjalistycznej Lussy. **Ale rozmowa ta nie dała żadnego konkretnego wyniku.**

Przez czas pewien wydawało się, że misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma znowu Queuille, ponieważ Rene Mayer, wezwany do prezydenta, wyraził opinię, że osobą najbardziej powołaną do rozwiązania kryzysu rządowego byłby — zdymisjonowany właśnie premier Queuille. **Dopiero gdy okazało się, że Queuille nie jest skłonny do objęcia premierostwa po raz drugi, Rene Mayer podjął się prób utworzenia rządu.**

Francuski kryzys gabinetowy przebiega w atmosferze wzmagającego się ruchu mas pracujących na rzecz utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że główną trudnością podczas rozmów międzypartyjnych jest obsadzenie resortów gospodarczych, **których pragną uniknąć wszystkie ugrupowania zapowiadanej większości rządowej. Sytuacja gospodarcza Francji jest istotnie katastrofalna: 65 miliardów franków deficytu jeszcze za rok 1948, 200 — 300 miliardów deficytu budżetowego w roku bieżącym.**

„LIBERATION" wspomina z ironią o jeszcze jednej trudności, przed jaką stanie nowy premier. Musi on mianowicie — jak pisze dziennik— **otrzymać upoważnienie nie tylko od francuskiego Zgromadzenia Narodowego, lecz i — od Białego Domu.**

Polacy z Kanady wracają do kraju

OTTAWA (PAP). — Grupa 70 repatriantów polskich z Kanady opuściła na pokładzie „Batorego" port Halifax udając się do kraju. Większość repatriantów stanowią emigranci, przybyli do Kanady w latach międzywojennych.

Wobec odmowy władz amerykańskich wydania im wiz tranzytowych przez Stany Zjednoczone, „Batory" zawinął specjalnie do Halifaxu w celu zabrania repatriantów, których żegnali w porcie przedstawiciele demokratycznej Polonii Kanadyjskiej.

Strajk protestacyjny robotników Sardynii

Rzym (PAP). W ważnym okręgu górniczym Sulcis na Sardynii proklamowano 17 bm. **24-godzinny generalny strajk protestacyjny robotników wszystkich kategorii.**

Proklamowanie strajku **jest protestem przeciwko brutalnemu atakowi policji na obywateli, biorących udział w wiecu w dniu 16 bm. w Carboni.** Na wiecu tym, który zgromadził 5 tysięcy osób, przemawiał poseł zgromadzenia regionalnego — komunista **Dessanay.** W czasie jego przemówienia **policja zaatakowała nagle zgromadzonych, używając broni palnej i bomb łzawiących. Około 100 osób zostało rannych, w tej liczbie kilkoro dzieci. Po rozpędzeniu wiecu policja dokonała masowych aresztowań.**

Prowokacje titowskich zbirów na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Albańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych **złożyło w poselstwie jugosłowiańskim notę protestacyjną w związku z prowokacjami wojsk jugosłowiańskich na granicy albańskiej.**

W dniu 1 października dwunastu żołnierzy jugosłowiańskich otworzyło ogień z pistoletów automatycznych w kierunku terytorium albańskiego w rejonie Peczkopi. W tym samym miejscu **żołnierz jugosłowiański przekroczył granicę albańską i został zmuszony przez albańską straż graniczną do wycofania się.**

10 **października samolot jugosłowiański przeleciał nad terytorium albańskim w rejonie Makkelave.**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraża energiczny protest przeciwko tym naruszeniom terytorium albańskiego i podkreśla, że odpowiedzialność za nie ponosi rząd jugosłowiański.

Konkurs racjonalizatorski w hutnictwie

KATOWICE (PAP). — Główna Komisja Wynalazczości Robotniczej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego, **ogłosiła konkurs racjonalizatorski, na pomysły usprawnień i wynalazki w dziedzinach pracy przemysłu hutniczego.**

Dla autorów najlepszych pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków, przeznaczono nagrody na ogólną sumę 1.550.000 zł. Pomysły o wybitnym znaczeniu dla hutnictwa będą wyróżnione dodatkową nagrodą w wysokości 150.000 zł.

Zatonięcie brytyjskiego parowca

Londyn (PAP). Na Morzu Północnym zatonął parowiec brytyjski „Maystone" (2.025 ton) po zderzeniu się z lotniskowcem „Albion" (18.300 ton). 20 członków załogi parowca spośród 23 zginęło. Lotniskowiec „Albion", który w chwili katastrofy był holowany do portu, nie odniósł większych szkód.

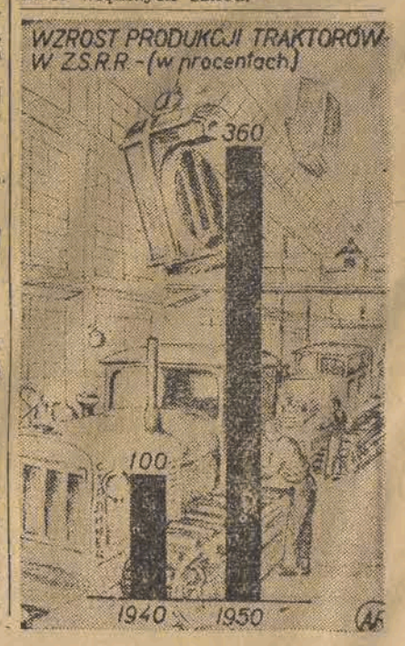

Marian Wrzepuch
I sekretarz Widzewskiego Komitetu Dzielnicowego PZPR

Musimy zmienić styl pracy partyjnej

Czego nas uczą niedociągnięcia „Bawełnianej Piątki"

Podstawą organizacji partyjnej na Widzewie są trzy największe zakłady pracy — PZPB Nr 5, PZPB Nr 16 i Wi-Fa-Ma. Nie wszystkie jednak organizacje pracują jednakowo. Dobra czy zła praca danej organizacji partyjnej natychmiast odbija się na stanie produkcji zakładu. Jaskrawym przykładem tego jest sytuacja na odcinku produkcyjnym w dwóch zakładach Widzewa: Wi-Fa-Mie i PZPB Nr 5.

Dobrze pracująca Organizacja Partyjna

Najlepszą organizacją partyjną, która w krótkim czasie potrafiła pokonać uciążliwe trudności, jest organizacja Wi-Fa-My. 100 członków Partii na ogólną liczbę 800 pracujących, ofiarnością i dobrą pracą potrafiło zdobyć w fabryce poważanie. Zebrania odbywają się regularnie co dwa tygodnie. Porządek dzienny bywa z góry ustalony.

Właśnie Wi-Fa-Ma wprowadziła zwyczaj, który stał się tradycją, że przed zebraniem oddziałowym zbiera się, dla opracowania porządku dziennego, egzekutywa oddziałowa z przedstawicielem organizacji partyjnej.

Zagadnienia nigdy nie są stawiane przypadkowo. W pierwszym rzędzie uwzględniane są sprawy produkcyjne danego oddziału.

Wi-Fa-Ma posiada tylko 20, ale z prawdziwego zdarzenia agitatorów. Znajdują się wśród nich: Kazimierz Pikała, odznaczony Sztandarem Pracy, Stanisław Marusik, Edmund Studzienny i wielu innych. O pracy tych agitatorów należało by osobno napisać.

W wyniku tej sprawnie prowadzonej pracy partyjnej Wi-Fa-Ma może się szczycić nieprzeciętnymi sukcesami produkcyjnymi. Już w początku września Wi-Fa-Ma zakończyła plan roczny i wypełnia swe zobowiązania majowe.

Niedomagania PZPB Nr 5

W odróżnieniu od Wi-Fa-My w PZPB Nr 5 sytuacja była i wciąż jeszcze pozostaje niezadowalająca. Gdzie leżą przyczyny tego niepomyślnego stanu rzeczy? Chcąc być szczerym należy otwarcie powiedzieć: przyczyny znajdują się w nas samych, **w dzielnicowej, podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnej.**

PZPB Nr 5 od dłuższego czasu borykają się z wielkimi trudnościami produkcyjnymi. Najgorzej sytuacja przedstawia się w przędzalni amerykańskiej. Chociaż egzekutywa organizacji podstawowej wiele poświęciła uwagi przędzalni, wyników dotychczas jeszcze nie ma.

Co prawda, zebrania partyjne organizacji oddziałowych odbywają się regularnie raz na dwa tygodnie — jednakże osią tych zebrań nie są bynajmniej sprawy produkcyjne. Trochę lepiej przedstawia się położenie przędzalni egipskiej, natomiast bardzo źle jest w amerykańskiej, gdzie pracuje wiele młodych prządek. Organizacja oddziałowa poświęciła zbyt mało uwagi temu zagadnieniu nie doceniając, że **sprawa opieki nad młodzieżą w przędzalni, decydować może o realizacji zobowiązań produkcyjnych** i dlatego obecnie powinna stać się **osią zainteresowań organizacji partyjnej.**

Organizacja oddziałowa, podobnie zresztą, jak i podstawowa w nawale bieżącej pracy ogólnopolitycznej zapomina o codziennej pracy organizacyjnej w oddziałach. **Kiepsko również pracują grupy partyjne.** Poczynania grup mało co jeszcze odbiegają od pracy dziesiątek. Grupowi ograniczają się najczęściej tylko do ściągania składek członkowskich. Grupy nie przejawiają żadnej inicjatywy. Jest to brak, występujący zresztą w pracy wszystkich organizacji partyjnych naszej dzielnicy. Również grupy agitatorów nie zostały w Wimie odpowiednio zaktywizowane. Wreszcie jedną jeszcze przyczyną złej pracy „Piątki Bawełnianej" jest **brak współpracy między organizacją oddziałową a ZMP.** Pomimo to, że sprawę ścisłego powiązania z młodzieżą dotychczas stale umieszczano na porządku dziennym egzekutywy partyjnej — nie widać jeszcze ani współpracy, ani opieki nad młodzieżą.

Plan pracy grup partyjnych

Komitet Dzielnicowy zdaje sobie sprawę z tych niedociągnięć i usiłuje usunąć istniejące trudności—przede wszystkim likwidując braki występujące w Wimie. Wraz z egzekutywami oddziałowymi opracowujemy konkretny plan pracy grup partyjnych.

W myśl tego planu grupowy musi być dokładnie obznajomiony z sytuacją na swym odcinku produkcyjnym. Cała grupa winna znać braki produkcyjne oraz sposoby usunięcia tych braków. W grupie partyjnej istnieje podział pracy. Sekretarz organizacji oddziałowej będzie utrzymywał ścisłą łączność z przewodniczącym ZMP i wraz z nim ma likwidować trudności występujące w danym oddziale. Przędzalnia w znacznej większości zatrudnia młode prządki. Przeszkolenie tych prządek i pomoc w ich wychowaniu stały się w obecnej sytuacji ważnym zadaniem w pracy organizacji partyjnej. **Przędzalnia Wimy dostarcza przędzy dla wielu fabryk—przędzy w złej jakości — o tym musimy pamiętać.**

Ostatnio zdołaliśmy uaktywnić grupę agitatorów - przędzalników. W związku z brakami satyny Nr 68 — agitatorzy rozwinęli poważną działalność. Niektóre młode prządki tłumaczyły, że złą jakość powodują zbyt szybkie obroty maszyn. Agitatorzy wykazali na przykładzie dobrze pracujących prządek, że przy tychże obrotach można wytwarzać dobrą przędzę. Starali się także przekonać doświadczone prządki, że uświadomienie oraz wyszkolenie młodych prządek leży w ich własnym interesie.

Komitet Dzielnicowy, Egzekutywa KD, organizacje podstawowe i oddziałowe naszej dzielnicy mają przed sobą jeszcze wiele pracy. Uporamy się z tym wszystkim, jeśli nam się uda usamodzielnić oddziałowe organizacje, uaktywnić grupy partyjne i agitatorów — ubojowić, nakreślić ściśle plan ich pracy, a przede wszystkim, dostosować styl pracy wszystkich naszych ogniw do uchwał II Plenum KC PZPR.

Majster-racjonalizator

Wiemy, z jakimi trudnościami borykają się zakłady pończoszniczе z powodu braku igieł do maszyn kotonowych.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończoszniczego nr 1 w dużej mierze pokonały te trudności dzięki majstrowi-racjonalizatorowi, zatrudnionemu w oddziale czwartym, tow. Niebrzydowskiemu.

Tow. Niebrzydowski wpadł na pomysł przetrzerowania „głów" na igły z innej podziałki, których jest duży zapas. Pomysł swój zastosował już i dzięki niemu cztery maszyny kotonowe, dotychczas skazane na przymusowy postój, obecnie pracują.

Należy podkreślić, że każda maszyna posiada 24 „głowy", a przetrzerowanie jednej z nich w przemysłowym warsztacie ślusarskim kosztowałoby 3 tysiące zł. Oznacza to, że tow. Niebrzydowski oprócz uruchomienia czterech maszyn przyczynił się również do zaoszczędzenia 288 tysięcy zł.

Zjednoczenie dwóch fabryk metalowych

W tych dniach odbyło się walne zebranie dyrekcji, kierownictwa i robotników b. Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych oraz b. Fabryki Maszyn Tkackich. Zebranie poświęcone zostało omówieniu szczegółów komasacji tych dwóch zakładów.

Po odczytaniu zarządzenia o komasacji oraz zarządzenia, ustanawiającego nowy skład dyrekcji — ob. Jabłkiewicz, nowy naczelny dyrektor, w sposób jasny i zwięzły zaznajomił obecnych z planami i przedsięwzięciami na najbliższy okres naszej nowej zjednoczonej faoryki.

Od 1 stycznia 1950 roku fabryka nasza wchodzi w posiadanie przydzielonych jej zabudowań oraz terenów sąsiedniej dotychczasowej fabryki tlenu i gazów palnych „Wagnera". Już z dniem 2 stycznia rozpoczęte zostaną w nowych pomieszczeniach prace przygotowawcze przy montażu maszyn.

Fabryka zajmie się produkcją maszyn dla sztucznego włókna i stanie się jedną z najpoważniejszych fabryk tego typu w Polsce.

H. Bogusławski
korespondent fabryczny „Głosu"
z Łódzkiej Fabryki
Maszyn Jedwabniczych

W PZPB Nr 7 powstał Klub Racjonalizatorów

Za przykładem innych fabryk zakłady „Bawełnianej Siódemki" zorganizowały u siebie Klub Wynalazców i Racjonalizatorów. Przewodniczącym klubu został dyrektor techniczny, tow. Chmielewski. Członkami zarządu są: zastępca kierownika przędzalni tow. Rzepecki, dyr. nacz. tow. Trzęsowski, majster Stefański i komisarz oszczędnościowy ob. Jerzykowski.

Zarząd Klubu rozesłał deklaracje wszystkim pracownikom, którzy wykazali się już pracą twórczą, lub zdradzają chęć wzięcia udziału w ruchu racjonalizatorskim. W poszczególnych oddziałach wywieszono ogłoszenia o powstaniu klubu. Walne zebranie odbędzie się 29 b. m.

(Sam)

Z robotnika kierownikiem oddziału

Ostatnio w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 37 wysunięto dotychczasowego robotnika drukarni, ob. Kasperczaka, na stanowisko kierownika oddziału. Ob. Kasperczak pochodzi z robotniczej rodziny. Od szesnastu już lat pracuje jako drukarz. Przez cały czas swojej praktyki drukarskiej ob. Kasperczak dążył do uzyskania gruntownej wiedzy fachowej. Nie wystarczyły już mu wiadomości, jakie zdobył w drodze doświadczenia swej pracy. Zaczął studiować pilnie fachową literaturę i to wydało mu się zbyt mało, postanowił więc wstąpić do szkoły włókienniczej. Dość długo czekał ten uparty robociarz na możliwość dostania się do szkoły... — Wiadomo, w Polsce sanacyjnej dla takich miejsca nie było.

Wreszcie w Polsce Odrodzonej pragnieniom jego stało się zadość. Po zakończeniu działań wojennych przystępuje do pracy, a jednocześnie wstępuje do szkoły włókienniczej, którą kończy z celującymi wynikami i dyplomem mistrzowskim.

Kierownictwo Zakładów oceniło pracę ob. Kasperczaka. Obecnie został on kierownikiem oddziału drukarni.

Wierzymy, że ten wytrwały i twardy robotnik całkowicie zda egzamin na nowej swej placówce, a oddział, którym kieruje, stanie się jednym z najlepszych w naszych zakładach.

Janina Tomaszuk
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPW Nr 37.

To i owo

„Nie dla psa kiełbasa"

Trudno, proszę was, zrozumieć, co sobie właściwie rozmaite przysłowia, porzekadła tudzież t.zw. powiedzonka upatrzyły, jeśli chodzi o tak miłe i sympatyczne stworzenie jak — pies. Owszem, przyznaję, mówi się często gęsto, pies-przyjaciel człowieka, lecz jednocześnie odrazu „psy się wiesza" na tym przyjacielu. Warunki atmosferyczne nie dopisują — zaraz słyszymy: pogoda pod zdechłym psem. Coś się nam nie podoba — powiadamy: to jest psu na budę lub psu na buty. Chcemy się o kimś wyrazić w sposób lekceważący: pies z nim tańcował — mówimy. W ogóle — z wielkim nadużyciem w stosunku do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt tudzież Towarzystwa Kynologicznego „sobaczy się" przy pomocy ww. miłego tudzież pożytecznego zwierzęcia przy rozmaitych okazjach i okolicznościach życiowych. A w iluż wypadkach posuwa się obrazę psa zbyt daleko!

Jest np. we Francji pewien jegomość nazwiskiem Jules Moch. Już wiem: powiecie — prawicowy „socjalista", minister, ostatnio — kandydat na premiera. A robotnicy francuscy mówią o nim inaczej. Ani „socjalista" ani „minister", po prostu — przepraszam za wyrażenie — „krwawy pies". Oczywiście, określenie wybitnie obraźliwe. Dla psa, naturalnie. Znam, słowo daję, rozmaite i liczne odmiany tych stworzeń, ale żadnemu z przedstawicieli tego gatunku — nie wyłączając t.zw. kundli — nie podobna ani w połowie nawet przypisać tych „szlachetnych cech", jakimi odznacza się monsieur Jules Moch. Bo to i „służenie na dwóch łapkach" dzień i noc imperializmowi amerykańskiemu i niesłychany zmysł prowokatorski i zdrada i niezmierny fałsz i głód krwi (robotniczej) przechodzący we wściekliznę faszystowską...

Łudził się nieborak Moch, że przydomek ludowy („krwawy pies") nic mu w karierze ministerialnej nie zaszkodzi. Zwłaszcza, jeśli chodzi o ostatnie rozpaczliwe próby skompletowania gabinetu we Francji. Jeszcze w niedzielę buńczucznie poszczekiwał na konferencji prasowej: „dziś albo jutro będę miał nowy rząd. Narazie mogę wymienić tylko nazwisko premiera — Jules Moch". W poniedziałek atoli po południu okazało się, że nici z teki premiera i skompletowania gabinetu. Główna tego przyczyną była właśnie olbrzymia fala protestów mas ludowych, mających dość „krwawego psa", którego polityka służy „psu na budę", a którego morale znajduje się pod t.zw. „zdechłym psem".

Reakcyjna burżuazja francuska musiała „uwzględnić" trudności, które uniemożliwiają kandydaturę Jules Moch'a na premiera, wysuwając na stanowisko premiera innego kandydata nie lepszego zresztą gagatka niż Moch. Co się tyczy pana Mocha to oczywiście będzie nadal służył swym panom z zapałem „wściekłego psa", jeno już bez „kiełbasy", jaką stanowi „posada" pierwszego ministra.

E. Tam.

Co nowego w Związku Budowlanych

Wyniki ostatniego zebrania aktywu związkowego

Ostatnie zebranie aktywu związkowego (członkowie Rad Zakładowych i mężowie zaufania) **Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego,** poświęcone było całkowicie sprawom organizacyjnym. Omawiano więc takie zagadnienia, jak praca świetlic, szkolenie zawodowe, praca klubu sportowego, budowa Domu Związkowego i inne.

Jak wynika z przebiegu obrad, sprawozdawczość jest jedną ze słabych stron w poczynaniach Związku. Poszczególne Rady Zakładowe nie poczuwają się do obowiązku składania sprawozdań Zarządowi. Wskutek tego Zarząd nie zawsze jest w toku spraw, którymi żyją ogniwa związkowe.

W związku z tymi niedomaganiami, Zarząd Związku postanowił specjalnie wydelegować jednego z funkcjonariuszy dla ścisłego powiązania się z Radami Zakładowymi i bezpośredniego zapoznania się z ich działalnością. Może w ten sposób Rady Zakładowe przedsiębiorstw budowlanych poczują się bardziej związane z Zarządem i usuną braki występujące w ich pracy.

A jest ich wiele.

Mężowie zaufania nie przejawiają do tej pory żadnej działalności. Nie wywiązują się nawet z obowiązków pobierania opłat członkowskich. Przewodniczący Rad Zakładowych przedsiębiorstw budowlanych nie zrozumieli jeszcze w całej pełni wielkiego znaczenia, jakie w pracy związkowej odegrać może uruchomienie tak szerokiego aktywu związkowego.

Drugim poważnym niedociągnięciem jest słabe zainteresowanie się pracą świetlicową. Wieczory stają się coraz dłuższe, a w świetlicach u budowlanych jest pusto i głucho

To lekceważenie potrzeb kulturalnych szczególnie dotkliwie odczuwa młodzież, stanowiąca bardzo poważną część kadr budowlanych. Nie wystarczy jej tylko klub sportowy. Zresztą i ten klub również nie rozwija się w dostatecznej mierze. Dla ożywienia jego działalności należało by pozyskać nowe zastępy członków przez organizowanie kół sportowych przy zakładach pracy. Zaopatrzenie ich w konieczny sprzęt nie powinno napotykać na trudności, gdyż w ramach akcji socjalnej są na ten cel przeznaczone specjalne fundusze.

Po omówieniu sprawy Kas Zapomogowo-Pożyczkowych, które muszą powstać jeszcze w tym miesiącu w każdym przedsiębiorstwie budowlanym, liczącym ponad 40 pracowników, oraz sprawy budowy Domu Związkowego, rozpoczęła się dyskusja. Wyniki jej podsumował tow. Król, po czym zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

S. K.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Co uzyskałem na partyjnym kursie

Gdy rozpoczęliśmy naukę w Łódzkiej Szkole PZPR byli wśród nas towarzysze z uniwersyteckim wykształceniem byli jednak i tacy, którzy nie posiadali prawie żadnego przygotowania. Do tych ostatnich należałem i ja. Toteż jednym nauka przychodziła łatwiej, innym trudniej — lecz wszyscy z równym zapałem przystąpiliśmy do pracy. Stopniowo coraz jaśniej zaczęliśmy pojmować cele, o które walczy nasza Partia i zadania, stojące przed nami — członkami tej Partii. Ów skromny na razie zapas wiedzy, który przyswoiliśmy sobie na kursie, otworzył nam oczy i umożliwił zrozumienie siły i znaczenia nauki marksizmu-leninizmu. Stało się dla nas oczywiste, że tylko w oparciu o tę naukę zdołamy skutecznie walczyć z wrogami postępu i przekonywać ludzi niezdecydowanych, aby stanęli w szeregach świadomych budowniczych lepszej przyszłości.

Podstawowe wiadomości z dziedziny materialistycznego pojmowania dziejów przekonały nas, iż aby nie zbłądzić w polityce, trzeba być marksistą, trzeba żyć w stałym kontakcie z nauką Marksa, Lenina i Stalina.

Pragnąłbym podkreślić, że towarzysze wykładowcy w Łódzkiej Szkole PZPR nie szczędzili wysiłków przy wypełnianiu swego wdzięcznego, ale zarazem i trudnego zadania. Szczególnie tow. Maria — wykładowczyni w mojej grupie nie żałowała czasu, dokładała wszelkich starań i powtarzała częstokroć swój wykład tak długo, aż stał się on zrozumiałym dla wszystkich słuchaczy.

Jestem wdzięczny Partii za okazaną mi pomoc w kształtowaniu i wzbogaceniu mego światopoglądu.

S. Zakrzewski
(uczestnik kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej)

KIEROWNICY najlepszych zespołów TKACKICH

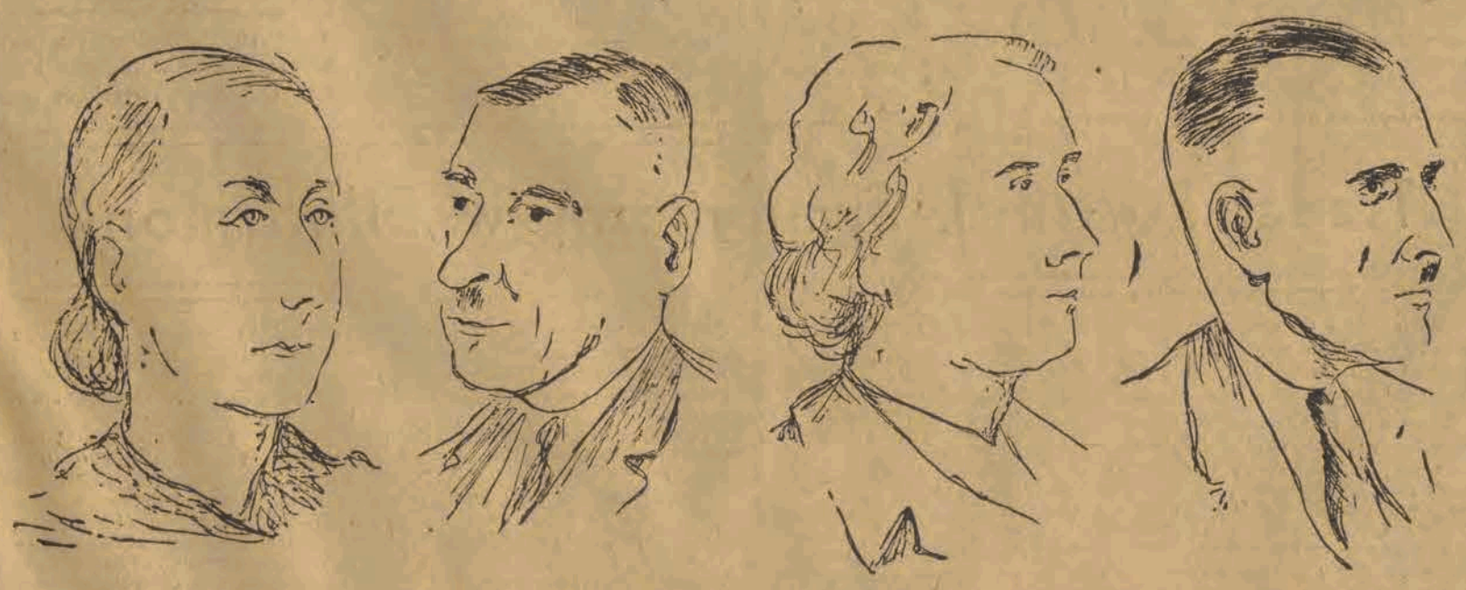

Zamieszczamy dziś podobizny tkaczy, o których ostatnio nieraz już wspominaliśmy. Są to bowiem **kierownicy zespołów tkackich,** które we wrześniu osiągnęły **najlepsze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji.** W ubiegłą sobotę na uroczystości, która odbyła się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy, zespoły te otrzymały za swą pracę **wysokie nagrody pieniężne.**

Oto **tow. Bańkowska** z PZPB Nr 6, której zespół zdobył 70.000 zł nagrody. Tow. Bańkowska już 25 lat pracuje jako tkaczka. Od chwili wyzwolenia wyszkoliła w „Bawełnianej Szóstce" 68 tkaczy.

Drugi z kolei **tow. Wesołowski** z PZPB Nr 3 — wraz ze swym zespołem zdobył drugą nagrodę w wysokości 50.000 zł. Czteroosobowy zespół „jak jeden mąż" obiecuje zdobyć jedno z pierwszych miejsc w odbywającym się obecnie wielkim konkursie.

Następna podobizna przedstawia **tow. Helenę Michalak,** także z PZPB Nr 6. Zespół tow. Michalak zdobył czwarte miejsce, a z nim 30.000 zł nagrody.

Piąte miejsce uzyskał **tow. Wojciech Balcerzak** z PZPB Nr 7, który utworzył pierwszy zespół konkursowy w Polsce.

Przypominamy, że trzecią z kolei nagrodę zdobył **tow. Marczykowski** z PZPB Nr 2, którego zdjęcie zamieściliśmy niedawno

W Wilkowicach zaorano miedze

Nie trzeba było zbyt długo przekonywać chłopów z Wilkowic, że w spółdzielni produkcyjnej będzie im lepiej. Może podziałał tu w przeciwieństwie do innych terenów fakt, że Wilkowice posiadają piękne tradycje zmagań z uciskiem, walki z dziedzicem, który tu ze „swymi" ludźmi obchodził się szczególnie brutalnie i bezwzględnie. Niewątpliwie wpłynęło i to, że ludzie ci, żyjący na 3—5 ha, uzyskanych z reformy rolnej, wciąż jeszcze siedzą w czworakach, a inwentarz trzymali w po-folwarcznych zabudowaniach, zaś pole mieli znowu gdzieś daleko, na innym skraju wsi.

Najbardziej jednak oddziałał chyba na tych ludzi **przykład kolektywnych gospodarstw widzianych na Ukrainie** przez delegację wilkowickich chłopów, i braterska, przyjazna pomoc robotników, którzy tym byłym fornalom lub parobkom życzliwie pomogli w znalezieniu nowej drogi.

Pierwszy wspólny siew

Wilkowice — spółdzielcza wieś produkcyjna w powiecie rawskim — zakończyła już siewy jesienne. Pierwsze siewy na wspólnej gospodarce. Pierwsze siewy, przeprowadzone już nie ręcznie, lub z pożyczonym koniem, za którego trzeba było płacić „odróbki", ale przy pomocy siewników.

Wzięły w łeb wszelkie bzdurne i złośliwe plotki, głoszące wszem wobec, że „teraz toście już przepadli", że „będzieta mieć wspólne żony, wspólny kocioł, i wszyscy pospołu stamtąd jeść będzieta". Plotki te zakończyły żywot równie niesławnie, jak powstały. Szczerze i szeroko śmieją się z plotek nie tylko Celniak czy Lasota, Dąbrowski lub Juraś, ale również siedzący na „swoich" morgach gospodarze z sąsiednich wsi, wśród których głoszono, że „nawet nie dojdzie do zasiewu, bo się kłonicami pozabijają, jak tylko traktor wyjedzie w pole".

Tow. Antoni Sójka mówi

Tow. Antoni Sójka — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach — wodząc palcem po planie gruntów spółdzielni — pokazuje nam jak to podzielono cały obszar przynależny do spółdzielni — (300 ha ziemi w tym 260 ornej) na ziemię I-go, II-go i III-go gatunku.

— Zasialiśmy na blisko 70 ha pszenicę oryginalną wysokolitewską, żyto włoszanowskie oryginalne i petkus pierwszy odsiew.

A teraz przystąpimy do podorywek, no i zimą chcemy oczyścić dwa stawy z roślinności twardej a na wiosnę je zarybić.

Długo jeszcze opowiadał przewodniczący spółdzielni o swych planach, o płodozmianie, który przyczyni się do wzrostu plonów, o pasiece, którą trzeba będzie założyć, o Domu Ludowym, który w przyszłym roku stanie.

— Tak, czasy się zmieniły — mówi tow. Sójka.

Dwanaście nowych domów

Przy szosie od strony Rawy stoi 12 nowych domów. Na tle czworaków i „gospodarskich" chałup, krytych słomą, wyglądają wspaniale ze swymi jasnymi, dużymi oknami, z czerwieniącą się dachówką. Każdy z nich zawiera na parterze 2 pokoje z kuchnią i komórką oraz sypialnią na pierwszym piętrze. Dokoła każdego domku rozciąga się działka przyzagrodowa (75 arów). Wkrótce zostaną dobudowane 2 budynki inwentarskie, staną studnie, zapłoną w pokojach żarówki elektryczne, a w niedługim czasie rozlegną się i głośniki, zainstalowane w chałupach.

Nie do wiary, co? A jednak tak jest — i za kilka dni mieszkańcy nędznych czworaków przeniosą się do swych nowych mieszkań.

— Oj, skończy się to nasze biedowanie, — mówi tow. Helena Lasota.

— Bo widzicie, towarzyszu, jak był deszcz, to jedyne bezpieczne i suche miejsca znajdowały się pod stołem. Łóżka jednak pod stół nie zmieścisz!...

Ludzie opętani robotą

Wraca z pola **TOW. LASOTA.** Oczy ma silnie zaczerwienione. To od popiołu (nawozu) bo pracował w polu podczas silnego wiatru.

— On to nawet w nocy krzyczy: wio, wio! jakby go opętało — przygaduje mężowi tow. Helena. Nie dla tego, by go ganić, ale tak sobie, zwyczajnie, po babsku, aby trochę polamentować.

* * *

JÓZEF DZIK liczy blisko 50 lat. W folwarcznej hierarchii zajmował poślednie stanowisko, był zwykłym pastuchem, ale już wówczas znany był z tego, że zawsze stawał okoniem. Dwa razy za to wyrzucano go z pracy. Przystanił do tej spółdzielni, ale z początku spoglądał na to nieufnie. Nie łatwo było go przekonać, że ten świat zewnętrzny, który dla chłopa był równoznaczny z uciskiem, drwiną i wyzyskiem, że to miasto przynosi mu coś dobrego. Jednakże i on uległ wreszcie, gdy przypatrzył się trochę robocie na „wspólnym", i oto teraz można było widzieć wysokiego, siwego Dzika „dworusa z dziada pradziada" jak to nie schodząc z pola wyrywał wprost rękami chwasty z zapuszczonego pola.

TOW. CELNIAK jest przewodniczącym II grupy produkcyjnej (grupa produkcyjna obrabia część pola np. żytnio-ziemniaczaną, lub pszenno-buraczaną). Wtajemniczył nas w arkana swej wiedzy.

— To jest całkiem proste, to wspólne obrabianie ziemi, choć na początku wydawało się to bardzo trudne. My, obrabiamy na przykład II-gą grupę ziemi. Mieliśmy do zasiania, jesienią powiedzmy 15 ha. Obliczamy więc ile ludzi w ciągu ilu dni powinno przy tym pracować, a każdy z nas zna się na tym i nikt tu nie może „kantować". I oto mamy **roboczo-dniówkę.**

Za ten obszar dany nam do obróbki w całości, wspólnie, całą grupą odpowiadamy. Będziemy więc mogli współzawodniczyć z drugą grupą w walce o zwiększenie wydajności, o skrócenie czasu obróbki. Podobnie rozdzielamy inne prace. Oczywiście nie zawsze to jest takie proste.

Łatwiej przeorać odwieczne miedze, niż ludzką psychikę i choć Wilkowice idą śmiało ku lepszej przyszłości (wygląda to jak frazes, a jednak tak jest) to jednak w tym marszu nie wszyscy dotrzymują kroku. Są tacy, jak stary Kaczorowski czy Milczarek, lub Lasota, którzy mają już po 80 i więcej dni obrachunkowych (a tych jest większość). Są jednakże inni, jak Zofia Studniarkowa, która jeszcze nie wyrobiła jednego dnia obrachunkowego. Oczywiście gdy przyjdzie do podziału dochodu nieroby będą sami skarżyć się na swoje lenistwo a dobrze pracujący gospodarze otrzymają nagrodę za swe trudy.

Fakt ten winien być sygnałem do wzmożonej pracy, do dalszego samokształcenia i pogłębiania swej świadomości.

Trzeba wzmóc czujność

Kiedy przyjechaliśmy do Wilkowic, kilkunastu ludzi stało wokoło traktora, który „nie chciał puścić iskry". Wczoraj — w ruchu — wprowadzono go do garażu, a teraz coś się zatkało. Jak się później okazało, zapomniano zamknąć oliwę, no i zalała motor. Nastąpiło to wskutek zapomnienia. Ale mogło to być również z innego powodu. Wynika z tego, że konieczna jest najdalej posunięta **czujność wszystkich chłopów,** a zwłaszcza organizacji partyjnej.

Bogacze wiejscy i ich pomocnicy mają wiele powodów do tego, **by szkodzić młodej spółdzielni i starają się wykorzystać mogącą się nadarzyć sposobność.**

I jeszcze jedna sprawa. Nie wystarczy siać siewnikiem i orać traktorem a nawet stosować płodozmian. Trzeba już teraz zwrócić uwagę na **konieczność wprowadzenia najnowszych metod w uprawie i hodowli. I dlatego obok podnoszenia poziomu ideologicznego członków spółdzielni, słuszne będzie, jeśli się zwróci uwagę na szkolenie zawodowe. Wychować trzeba hodowców, nasienników, drobiarki itp. a wówczas Wilkowice wkroczą w nową erę, a jej mieszkańcy będą żyli w dobrobycie.**

Józef Śmietana

Marsze Jesienne w Warszawie

W ubiegłą niedzielę zaroiła się Trasa W—Z w Warszawie tysiącami młodzieży polskiej, która wzięła liczny udział w marszo-biegach jesiennnych.

Wielki atlas filmowy ZSRR

Wytwórnie radzieckich filmów naukowych przystąpiły do produkcji serii krótkometrażówek, p. t. **„Podróż wzdłuż i wszerz Związku Radzieckiego".** Plan, opracowany przy bezpośrednim współudziale wybitnych geografów radzieckich, obejmuje **150 filmów krajoznawczych, które składać się będą na „Wielki Atlas Filmowy ZSRR".**

Atlas ów roztoczy przed oczyma widzów młodych i starych, Rosjan i Kirgizów, piękno nautry Związku Radzieckiego. Zapozna on widza z bogactwami nautry Rosji: górnictwem węglowym, produkcją nafty i z produkcją rolną.

Celem powyższej serii filmów, jest zapoznanie publiczności radzieckiej, w sposób atrakcyjny i dostępny dla wszystkich, z bogactwami naturalnymi kraju, oraz z charakterystycznym dla poszczególnych okolic pejzażem. Chodzi o to, aby odzwierciedlić **w formie pełnej piękna i poezji, radykalne przemiany, jakie dokonane zostały dzięki ujarzmieniu przyrody przez technikę i wiedzę socjalistyczną, aby uwypuklić charakter etnograficzny różnych okolic ZSRR, życie, zwyczaje i obyczaje ich mieszkańców.**

Na półce z książkami

„Literatura Radziecka"
(Numer 3-ci z września)

Numer trzeci „Literatury Radzieckiej" (z września) przynosi piękną powieść A. Gonczara pt. „Złata Praha" (Złota Praga). Jest to trzecia część słynnej trylogii tegoż autora, stanowiąca jednak odrębną całość. Powieść tłumaczyła M. Dolińska, wiernie oddając piękno stylu słynnego radzieckiego autora.

A. Makarow omawia „Rok poetycki" Związku Radzieckiego, rok, który przyniósł szereg wartościowych poematów epickich, odtwarzających życie narodów radzieckich w całym jego bogactwie i krasie. Poeci radzieccy opiewają w pięknych strofach życie kołchozów („Kołchoz Bolszewik" — Grabiczewa) życie budowniczych potężnych zapor wodnych, dróg i mostów (A. Kuleszow — „Nowe łożysko"). Bohaterami poematów Rahima, Isakowskiego, Szczypaczewa, Tichonowa i całej pleiady twórców — stali się robotnicy, ich ideały i praca.

Artykuł Makarowa jest bogato ilustrowany przekładami fragmentów omawianej poezji radzieckiej.

M. Kuzniecow i B. Kuszelew w artykule pt. **„Nowi ludzie"** dają czytelnikowi całą galerię radzieckich postaci powieściowych, które spotyka się na każdym miejscu w rozległych krajach ZSRR.

Numer wrześniowy „Literatury Radzieckiej" zawiera również odbitkę przemówienia **Konstantego Simonowa o Puszkinie** oraz wnikliwy artykuł **W. Nieustrojewa** o wielkim prozaiku duńskim **Martinie A. Nexö.**

Dział recenzji książkowych, bogata kronika kulturalna i szereg wspaniałych ilustracji dopełniają całości miesięcznika, który znalazł w Polsce dziesiątki tysięcy wdzięcznych czytelników. Cena numeru—70 zł.

Szybko rośnie
Centralny Dom PZPR
Do końca listopada cztery bloki staną pod dachem

Na placu, który do niedawna pokrywały gruzy zburzonych domów, wyrasta w szybkim tempie siedziba KC PZPR. Jeszcze rok temu usuwano stąd stare fundamenty. Obecnie od strony Nowego Światu stoją już dwa sześciopiętrowe bloki, pokryte dachem. Od strony Muzeum zakończono również budowę dwóch bloków i obecnie robotnicy na wysokości 6 piętra przygotowują się do betonowania dachów.

W blokach od strony Muzeum i Nowego Światu są już zakładane instalacje oraz rury do centralnego ogrzewania, które będą umieszczone w sufitach i podłogach. Podłogi zostaną pokryte warstwą korka w celu tłumienia odgłosów.

Budynek Centralnego Domu, składający się z 4 bloków zostanie w stanie surowym ukończony do końca listopada. Do tego terminu wszystkie bloki będą już pokryte dachem, oraz zaopatrzone w okna, aby można było w okresie zimy kontynuować prace wewnątrz gmachów.

Racjonalizacja i współzawodnictwo

Robotnicy załogi Centralnego Domu, liczącej 460 robotników wprowadzili szereg ulepszeń, które z powodzeniem stosowane są na budowie: m.in. majster warsztatowy ob. Strzębiński wynalazł i skonstruował żuraw, który podnosi w górę długie elementy budowlane, nie mieszczące się do windy. Robotnik Zacharzewski usprawnił obsługę piły tarczowej. Podmajstrzy Sobala zastosował sanki, którymi wywozi się z głębokich wykopów duże kamienie oraz skonstruował wyciąg mechaniczny do transportu ziemi z wykopów fundamentowych.

Murarz Brysiak zastosował nowy, bardziej racjonalny sposób budowy słupka międzyokiennego. Nowy system budowania słupków, daje duże oszczędności w materiale i czasie pracy, ponadto zmienia korzystnie wygląd zewnętrzny słupka oraz znacznie ułatwia pracę murarzowi. Nie potrzebuje on teraz odrąbywać wystających części cegieł, ale poprzez racjonalny ich układ buduje słupki z całych cegieł.

Dzięki współzawodnictwu, w którym bierze udział 82 proc. załogi oraz racjonalizatorstwu, prace nad budową Centralnego Domu postępują szybko naprzód mimo, że odczuwa się znaczny brak robotników, zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych. W tej chwili do pełnego stanu zatrudnienia brakuje 200 ludzi. Przy większej ilości robotników można by jeden strop, który przy obecnym stanie załogi wykonuje się w trzy tygodnie, wykonać w ciągu 8 dni.

Trudności i osiągnięcia w pracy partyjnej

Organizacja partyjna na terenie Centralnego Domu *nie skupia* wszystkich członków Partii zatrudnionych na budowie. Robotnicy zatrudnieni przy pracach pomocniczych, które okresowo związane są z pracą przy budowie Wspólnego Domu, należą do organizacji partyjnej przy swoim przedsiębiorstwie (jak np. przedsiębiorstwo kanalizacyjne czy inne). Jednakże organizacja partyjna poprzez masówki, referaty i odczyty mobilizuje do wydajniejszej pracy całą załogę. Wszyscy członkowie Partii biorą udział we współzawodnictwie.

Żywą działalność na terenie budowy przejawia organizacja ZMP. W dobrze zaopatrzonej świetlicy, wyposażonej w pianino, bibliotekę, stoły ping-pongowe i gry towarzyskie, odbywają się kursy dla analfabetów, na które uczęszcza 20 robotników.

Zofia Sadkowska

Wiedza na usługach ochrony pracy

Dziesiątki doświadczalnych zakładów naukowych w Związku Radzieckim opracowują specjalne zagadnienia z dziedziny ochrony pracy.— Niektóre z nich zależą bezpośrednio od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Instytut Ochrony Pracy w Świerdłowsku opracował metodę całkowitego **wyeliminowania gazu i kurzu w fabrykach** wytwarzających aluminium. Ogromne wentylatory chłonne redukują gromadzące się szkodliwe gazy do jednej piątej.

Współpracownicy Instytutu Leningradzkiego ułatwili pracę czyścicieli kotłów w elektrowniach, którzy dotychczas musieli pracować w temperaturze sięgającej nieraz 60 — 70 stopni.

Uczeni omawianego Instytutu zainstalowali **przenośny aparat wentylacyjny, który dwukrotnie obniża temperaturę w miejscu pracy i 16-krotnie redukuje ilość gorącego kurzu.**

Nowe aparaty stałe i przenośne pozwalają na wykrycie nawet niewielkich ilości różnych gazów w powietrzu pomieszczeń fabrycznych, w szczególności zaś przy fabrykach produktów naftowych.

Trzeci Poranek Symfoniczny w Filharmonii

Bardzo miły i sympatyczny koncert. Pod każdym względem. Dotyczy to zarówno wyboru, jak i układu programu i jego wykonania.

Rozpoczęto koncert od pełnego wdzięku „Divertimenta" mało znanego polskiego kompozytora. Niestety, program bliżej nie informował publiczności co do utworu, jak i jego twórcy. Nie wiele zresztą w ogóle o Janiewiczu można się „na poczekaniu" dowiedzieć. Warto jednak uprzytomnić sobie, że należy on do nielicznych w końcu XVIII wieku skrzypków wirtuozów i kompozytorów.

Feliks Janiewicz, urodzony w 1761 r., a zmarły w 1830 r. był według współczesnej notatki — „W kompozycji uczniem Haydna". Wyemigrował do Szwecji, gdzie stworzył liczne swoje kompozycje, jak np. Koncerty skrzypcowe, oraz popularne wówczas tria smyczkowe (a la Haydn).

Jeden z jego najmniej znanych utworów — Janickiego „odgrzebał" Andrzej Panufnik, nadając mu bardzo wdzięczną formę zewnętrzną. Nie skomplikowane to „Divertimento" o miniaturowych niemal rozmiarach, nieźle zresztą wykonane, przypadło do gustu wypełniającej salę po brzegi — publiczności.

Znacznie trudniejszy jest umieszczony jako druga część koncertu popularny poemat symfoniczny Zygmunta Noskowskiego — „Step". Tutaj orkiestra wykazała nie mały postęp w stosunku do sezonu ubiegłego. Mamy prawo liczyć na to, że poziom i zgranie naszej orkiestry będą się stale podnosić. Systematyczna praca i wysiłek dyrygenta Wł. Ormickiego idą wyraźnie po tej linii.

Najważniejszym punktem niedzielnego poranku symofnicznego był koncert fortepianowy E-moll w wykonaniu młodej, duże nadzieje rokującej pianistki Anny Tokarczykówny.

Grę jej cechuje — mimo młodego wieku — już pewna dojrzałość. Widoczna jest również wyraźna, a konsekwentna praca lewej ręki. Techniczne opracowanie znać nawet w drobnych szczegółach.

Dobrze się stało, że Dyrekcja Filharmonii pozwoliła młodej artystce na zmierzenie swych możliwości. Wyszła ona z tej próby zwycięsko. Pamiętamy ją zresztą z ubiegłego sezonu, gdy na licznych audycjach dla młodzieży wykonywała z sukcesem Wariacje fortepianowe Areńskiego z towarzyszeniem orkiestry. Od tej pory zaznaczyły się w grze Tokarczykówny duże postępy. Przypuszczamy, że usłyszymy ją jeszcze raz w sezonie bieżącym.

Chciałbym jeszcze odnotować trafny wybór kompozycji „na bis". Naddatkiem tym były śliczne „Tańce szkockie", również ślicznie zagrane.

W grze Tokarczykówny łatwo zauważyć niezwykłą troskę, aby nie uronić najmniejszej nawet nutki z tekstu wykonywanej kompozycji, a równocześnie, aby oddać— w granicach swoich możliwości — maksimum intencji kompozytora. Reasumując: szczerze witamy nowy talent na naszym łódzkim terenie. Wydaje się, że wybrana i kultywowana (widać to) przez Tokarczykównę droga i metoda solidnej pracy, jak również bezpośredniość, prostota i zapał, z jakim do swej sztuki podchodzi, sprawią, że stopniowo zdobywać będzie ona coraz to wyższe stopnie rozwoju swego talentu.

Bolesław Busiakiewicz

19 października

UWAGA DZIELNICA GÓRNA — LEWA!

Dziś, to jest w środę, dnia 19. 10. 49 r. o godz. 17-ej nastąpi na Dzielnicy uroczyste otwarcie kursu drugiego stopnia.

Obecność wszystkich uczestników kursu obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA PZPR. UWAGA KOMISJE SZKOLENIOWE DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ

W dniu 20 b.m (czwartek) o godz. 16-ej odbędzie się odprawa Dzielnicowej Komisji Szkoleniowej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53. Na odprawę należy przygotować kontrolne sprawozdania z przebiegu wizytacji przydzielonych kursów.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Sekretariat
Komisji Szkoleniowej

UWAGA ABSOLWENCI ŁÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ.

Ze względu na to, że w dniu 20 bm. odbywa się w budynku szkoły uroczystość zakończenia III-go turnusu październikowego, zebranie absolwentów nie odbędzie się.

Dyrekcja Łódzkiej
Szkoły Partyjnej.

Kłopot z butelkami

Bynajmniej nie upiłem się denaturatem! Polcia też nie! Gardzimy oboje alkoholem we wszelkiej postaci. Tęsknota nasza ma zupełnie inne przyczyny.

Posiadamy maszynkę spirytusową, do której używamy denaturatu. Ponieważ maszynkę tę mamy już od dłuższego czasu, nazbierało się więc sporo pustych butelek.

Butelka do butelki — gromadzi się cały magazyn. Polcia chowała je do kredensu, później ustawiała na oknie, potem za piecem, w szafie, pod stołem, za szafą, na stole, w biurku, za toaletą, pod biurkiem, pod łóżkami, na półkach, pod taboretem — w końcu zabrakło miejsca.

Robiąc przedwczoraj zimowe porządki, małżonka moja rzecze słodkim tonem:

— Hipolitku! Możebyś tak wyniósł te butelki? W PSS-ie dadzą ci po kilka groszy za sztukę!

— Ha! Ale jak je unieść? Obładowałem się, niby wielbłąd dwugarbny. Nakładłem butelek do walizki, do teczki, do wszystkich kieszeni i do starej torebki Polci. Jeszcze, kiedy wychodziłem z tym wszystkim z domu, Polcia wpakowała mi po dwie butelki do rękawów płaszcza.

W sklepie PSS-u, dokąd zaszedłem, ekspedientka przyjęła mnie dość mile: — Butelki, owszem, chętnie!

Zacząłem już wyładowywać... w tym padło pytanie:

— A po czym są te butelki?

— Po denaturacie! — odrzekłem zgodnie z prawdą.

— Po denaturacie nie kupujemy! — oświadczono mi.

— Ja wcale nie chcę pieniędzy, chcę się tylko tego pozbyć!

— Nie przyjmujemy po denaturacie i basta!

W aptece też nie chcieli przyjąć. Wyrzuciłem do śmietnika. Tylko jedno mnie dziwi: dlaczego tak jest? Przecież chyba nie tak trudno umyć butelki po denaturacie lub w ostateczności przesłać do PMS celem ponownego napełnienia.

Hipolit Smutny

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Troska o usprawnienie gospodarki samorządowej

Przebieg dyskusji na ostatnim posiedzeniu MRN

Po generalnej debacie, która przeciągnęła się w poniedziałek do godz. 1.30 w nocy, Miejska Rada Narodowa uchwaliła budżet miasta Łodzi na r. 1950 w łącznej wysokości (zwyczajny i inwestycyjny) ponad 5 miliardów zł. Ożywiona dyskusja odbywała się pod znakiem rzeczowej krytyki w stosunku do niektórych przedsiębiorstw i agend miejskich. Nie brak było też i samokrytyki ze strony niektórych dyskutantów.

* * *

Najwięcej dostało się Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu. Przewodniczący klubu radnych sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Duniak stwierdził, że M. P. B. nie wczuwało się w potrzeby Łodzi i nie pracowało w poczuciu odpowiedzialności przed klasą robotniczą naszego miasta. Dzięki jednak naciskowi czynnika społecznego — przedsiębiorstwo to wykazuje w ostatnich miesiącach pewną poprawę w pracy. Musimy otoczyć MPB większą opieką i uwagą — mówił dalej tow. Duniak, — wtedy będziemy mogli spodziewać się lepszej pracy Przedsiębiorstwa w roku przyszłym.

* * *

„Na wesoło" skrytykowali radni stosunki, panujące w Wydziale Podatkowym. Między innymi padło pytanie jednego z radnych, gdzie zgubił Wydział Podatkowy 7 tysięcy psów. Po stronie wpływów przewidziano w budżecie ściągnięcie podatku od 15 tys. właścicieli psów, podczas kiedy ostatnie szczepienia przeciw wściekliźnie wykazały, że mamy blisko 22 tysiące tych zwierząt w naszym mieście.

Radni zganili też Wydział Podatkowy za opieszałe ściąganie podatków, w szczególności lokalowego i od nieruchomości.

* * *

Długo omawiano sprawy szkolnictwa podstawowego. Najwięcej czasu, poświęcił im radny tow. Sroka. Jak wykazuje statystyka od roku 1952 (kiedy do szkoły zaczną napływać pierwsze roczniki dzieci urodzonych po wojnie) trzeba będzie podwoić ilość klas. Zamiast 7 tysięcy jak w roku bieżącym, trzeba się przygotować do przyjęcia 16 tysięcy dzieci w roku 1955 do pierwszej klasy szkoły podstawowej.

Dlatego mimo ogromnych wkładów i postępów w tej dziedzinie, rozbudowy naszego szkolnictwa nie można uznać za wystarczającą. Już dziś trzeba myśleć o zabezpieczeniu miejsc w szkołach dla młodzieży w latach przyszłych.

* * *

Radny ob. Szczepaniak, który zabrał głos w imieniu klubu radnych SD oświadczył, iż klub jego głosować będzie za budżetem, który przynosi wzrost wydatków na oświatę, zdrowie, kulturę, budownictwo itp. Imieniem Stronnictwa Pracy złożył podobną deklarację radny ob. Szperowski. Prof. Żukowski mówił o życiu, rozwoju i potrzebach wyższych uczelni. Działalność Wydziału Kwaterunkowego i Komisji Lokalowych została skrytykowana przez radnego Matulę.

Większość mówców krytykowała pracę Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Radny ob. Szwajcer stwierdził, że Wydział Kultury i Sztuki musi zapoznać się bliżej z życiem teatrów łódzkich, w których po wojnie dużo się zmieniło. Pracuje się obecnie nad nowym repertuarem teatru, który na pewno przyczyni się do spopularyzowania teatru wśród mas robotniczych. Miasto powinno się też bardziej interesować warunkami mieszkaniowymi aktorów, szczególnie przyjezdnych. Konieczna jest fachowa opieka nad świetlicami fabrycznymi ze strony Wydziału Kultury i Sztuki.

* * *

W czasie debaty nad budżetem poruszono również sprawę braku kadr lekarskich, niedostatecznego jeszcze rozwoju akcji socjalnej, szczególnie na odcinku opieki nad matką i dzieckiem, nieudolnej gospodarki i słabej opieki nad nieruchomościami, pozostającymi pod administracją Zarządu Miejskiego, oraz nieskoordynowanie pracy i niewłaściwy jej styl w agendach miejskich.

Pod koniec dyskusji zabrał głos **prezydent Minor**, który ocenił budżet jako **przemyślany program rozwoju miasta.** Kończąc, podziękował radnym za zaufanie do Prezydium, wyrażone **jednomyślnym uchwaleniem całego budżetu bez poprawek.**

Wycieczka do Oświęcima

PBP „Orbis" Oddział w Łodzi organizuje w dn. 31.10 br. specjalny pociąg turystyczny do Oświęcimia. Wyjazd z Łodzi w dn. 31.10 49 r. wieczorem, powrót dn. 2.11 rano.

Zgłoszenia wycieczek zbiorowych zakładów pracy przyjmowane są do dn. 26.10 br. w PBP „Orbis" ul. Piotrkowska 68.

Ilość miejsc ograniczona.

Poznajmy Związek Radziecki

Wystawy w miejskich wypożyczalniach książek

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizował szereg wystaw w wypożyczalniach książek dla dorosłych, oraz dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Poznajmy Związek Radziecki".

Wystawy dla dzieci i młodzieży czynne będą do 31 bm. od godziny 11-ej od 16-ej w następujących punktach: Żeromskiego 105, Wspólna 5-7, Inżynierska 4, Armii Czerwonej 41, Limanowskiego 25, Lokatorska 10, Kątna 26, Rzgowska 165, Wileńska 22. Dla dorosłych wystawy czynne będą również do 31 bm. w godzinach od 15-ej do 20-ej, w następujących wypożyczalniach: Napiórkowskiego 96, Prusa 15, Srebrzyńska 103, Sygnałowa 1, Legionów 10, Kątna 26 i Rzgowska 33.

Warzyw i owoców wbród

Można dobrze zaopatrzyć spiżarnię na zimę

Niskie ceny zachęcają łódzkie gosposie do zakupów

Ostatnie dni złotej jesieni nie zawodzą tego roku, jakby chciały nam wynagrodzić długie słoty i chłody, panujące w lipcu.

Pogoda sprzyja pracom budowlanym, remontom, naprawom nawierzchni ulic. Sprzyja również zaopatrzeniu łodzian w warzywa i owoce na zimę. Na rynki łódzkie przyjeżdżają masowo chłopi z okolicznych wiosek, przywożąc czubate wozy kapusty, kartofli, marchwi, buraków i innych jarzyn.

* * *

Na rynku panuje gwar nieopisany.

— Kalafiory, po dwadzieścia! Do kapusty, do kartofli! —

— Cebula, piękna na zimę! —

— Marchew! Marchew!

— Buraki! Po piętnaście! —

Wśród tej masy kupujących i sprzedających, wśród krzyżujących się wykrzykników, zapytań i sprzeczek uwijają się również zawodowi rynkowi przekupnie, proponując różne „cudowne" artykuły.

— Niezawodny środek do wywabiania wszelkich plam! Bez mydła, bez wody, w przeciągu pięciu minut usunie każde zanieczyszczenie! —

— Pijawki! Pijawki lekarskie! —

* * *

Rynek zaopatrzony jest obficie i — co najważniejsze ceny niskie. Za 100 kg kapusty płaci się od 800 do 1000 zł, cebula — 35 zł za kilogram, marchew i buraki 20 zł 1 kg, jabłka od 20 do 60 złotych. Jest także masa owoców i kalafiorów od 20 do 65 złotych za sztukę. Wiele gospodyń korzystając z niskich cen i dużej podaży zaopatruje obficie swe śpiżarnie na zimę.

Dnia 17 października 1949 r. zmarł nagle

ś. p.

STEFAN STAŃCZYK

Kier. Wydziału Finansowego Polskiej Agencji Drzewnej „PAGED" Oddział w Łodzi.

W Zmarłym straciliśmy oddanego naszemu przedsiębiorstwu pracownika, nieodżałowanego szefa i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA
ZARZĄD KOŁA ZW. ZAWOD.
I PRACOWNICY

1975

Remonty domów dla studentów

będą ukończone do 30 listopada r. b.

Remonty domów, które samorząd łódzki przydzielił dla młodzieży akademickiej, posuwają się szybko naprzód. Nic dziwnego — około 100 studentów ochotniczo pracuje przy robotach.

Na Arturówku remontuje się obecnie 12 domów, w których znajdzie pomieszczenie 400 studentów. Na Karolewie, gdzie będzie ok. 100 miejsc dla akademików łódzkich, przeprowadzono roboty instalacyjne, obecnie stawia się ściany działowe.

Według planów domy dla studentów mają być gotowe na 30 listopada br. (Zal)

Śladem naszych artykułów

Godziny handlu w sklepach uspołecznionych będą przesunięte

Jak się dowiadujemy kilkakrotnie poruszona w naszym piśmie sprawa przedłużenia godzin handlu w sklepach PSS jest już na jak najlepszej drodze. W ubiegłym tygodniu odbyła się w związku z tym konferencja w Warszawie i postanowiono uwzględnić postulaty świata pracy w naszym mieście. W opracowaniu znajduje się już obecnie lista sklepów, które będą otwarte dłużej, oraz lista sklepów czynnych w dni świąteczne.

W najbliższych dniach podamy do wiadomości naszym Czytelnikom wykaz tych sklepów. Podkreślić należy, że w każdej dzielnicy naszego miasta przynajmniej kilka sklepów PSS będzie otwartych do godz. 22-ej, tak by każda gospodyni mogła znaleźć czas na poczynienie zakupów. (m)

Odpowiadamy na listy

Lokatorzy domu przy ul. Koncertowej Nr 4. Komorne należy wysyłać pocztą (przekazem, nie zaś listem poleconym). Gdyby gospodarz nie chciał podjąć pieniędzy, przekazy wrócą do nadawcy z uwagą „Adresat odmówił podjęcia pieniędzy". Te przekazy uniemożliwią gospodarzowi wniesienie skargi do Sądu o eksmisję.

Co do pozostałych spraw, o których piszecie, winniście zwrócić się do Dzielnicowej Rady Narodowej.

Stały Czytelnik z Łódzkiej Fabryki Obuwia Nr 2. Prosimy o podanie nazwiska, lub zgłoszenie się osobiste do redakcji „Głosu Robotniczego" — Piotrkowska 86 — Dział Korespondentów.

Tow. tow. Henryk Trzebiński, Barbara Leszczyńska, Eugeniusz Fibak i Józef Świątkowski — kierownik świetlicy dla płucno-chorych w Radogoszczu — proszeni są o przybycie do Redakcji „Głosu Robotniczego" — Piotrkowska 86 — III piętro Dział Korespondentów.

Ogłoszenia drobne

ZA obelżywe słowa wypowiedziane pod adresem ob. Wiaderkiewicza Henryka, przepraszam. Juszczak Józef. 13791

SREBRO złom, różne przedmioty kupuję. Solidna ocena. Linkowski, Piotrkowska 120 i 52. 1926-k

Centrala Skór Surowych, Oddział Wojewódzki w Łodzi wzywa posiadaczy nie pokrytych przez b. agentów powiatowych należności za dostarczone do czerwca br. skóry surowe, do przedstawienia t. zw. kwitów dostawy i zakupu w Biurze Wojewódzkiego Oddziału Centrali Skór Surowych w Łodzi, Zgierska 73, do dnia 15 listopada 1949 r. Po tym terminie kwity nie będą honorowane. 1943-k

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Dąbrowa prosi o poczekalnię tramwajową

— „Już prawie rok mija od czasu, gdy mieszkańcy dzielnicy Dąbrowa uzyskali połączenie tramwajowe z miastem. 14-ka jeździ co 15 minut i wozi ludność do pracy, po pracy zaś do teatrów, kin, świetlic itp. Lecz zbliża się zima i czekanie na tramwaj pod gołym niebem na słocie nie należy do przyjemności. Prosimy więc MZK o wybudowanie poczekalni na „krańcówce". Nowe Złotno ma nową linię tramwajową oraz poczekalnię. Czy my nie zasłużyliśmy na podobne udogodnienie? Z pewnością niejedna matka, jadąca z dzieckiem na ręku byłaby wdzięczna MZK..." — pisze nasz korespondent *ob. Zdzisław Kołaciński — w imieniu mieszkańców Dąbrowy. Oczekujemy odpowiedzi od MZK.*

Dom bez wody

Od Komitetu Domowego przy ul. Sokolej 8 otrzymaliśmy list, z podpisami wszystkich lokatorów: „Jeszcze w roku ubiegłym zwróciliśmy się do Zarządu Nieruchomości w sprawie reperacji popsutej studni. W ciągu całej zimy studni nie naprawiono. Z wiosną ponowiliśmy swą prośbę. Wówczas Z.N. polecił wykonanie robót MPB. W kwietniu przystąpiono do reperacji, dokonano wierceń, rozkopano studnię i na dalszy ciąg czekamy do dziś dnia. MBP kazało nam zwrócić się do ZN, a ZN skolei znów do MPB. Studnia nie została zabezpieczona, a przecież o wypadek nie trudno, tym bardziej, że na podwórzu bawią się dzieci. Nie trzeba też podkreślać, jak przedstawia się stan sanitarny naszego domu wskutek braku wody...".

Czy w ciągu całego roku nie było możliwości naprawienia nieczynnej studni? Mamy nadzieję, że tym razem list mieszkańców domu przy ul. Sokolej 8 nie zostanie bez echa. —

Przychodnia Ubezpieczalni przy PZPB Nr 5 pomyślnie zdaje egzamin życia

Robotnica „Wimy" o pracy nowej placówki

Jak już donosiliśmy, przy PZPB nr 5 na Widzewie uruchomiona została Przychodnia Ubezpieczalni Społecznej dla robotników z tych zakładów i ich rodzin. W związku z tym ogłaszamy dziś list, nadesłany do naszej Redakcji przez jedną z pracownic „Wimy" ob. Jadwigę Antonowską:

— „Czekaliśmy — pisze ob. Antonowska — pół roku na uruchomienie przychodni: trzeba bowiem było wyremontować pomieszczenia i zaopatrzyć je w niezbędny sprzęt. Ale — warto było czekać, gdyż rzeczywistość przeszła nasze najśmielsze nadzieje. Gabinety przychodni są duże, widne i czyste, cały sprzęt zupełnie nowy. Najważniejsze jednak jest to, że nie tracimy czasu na chodzenie do odległych ośrodków Ubezpieczalni. Mamy na miejscu dentystę i internistę, którzy udzielają porad szybko i sprawnie. Nie czekamy teraz w długich kolejkach — tak, jak to działo się wówczas gdy korzystaliśmy z innych ośrodków Ubezpieczalni, czy z wizyt u lekarzy rejonowych. Zaczęłam już leczyć sobie zęby u dentysty w naszej Przychodni i jestem bardzo zadowolona z tego ułatwienia, jakim jest korzystanie z opieki lekarskiej na miejscu.

Wydaje mi się, że przy wszystkich większych zakładach pracy w Łodzi powinny z biegiem czasu powstać tego rodzaju Przychodnie" kończy swój list ob. Antonowska. (Zal)

Wieczór Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wczoraj odbył się w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 Wieczór Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, zorganizowany przez Ligę Kobiet Dzielnicy Śródmieście.

Po referacie okolicznościowym kol. Kędry, obrazującym położenie kobiety w ZSRR nastąpiła bogata część artystyczna, na którą złożyły się tańce i pieśni radzieckie oraz deklamacje w wykonaniu łódzkich zespołów świetlicowych.

Jeszcze w tym roku wyjdą z druku pierwsze trzy tomy wydawnictwa

WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA

BOLSZAJA SOWIETSKAJA ENCIKŁOPEDIA
WYDANIE II

Wydawnictwo ukaże się w 50-ciu tomach w okresie lat 1949—1954, w cenie około 1.000 zł za poszczególny tom.

Przewidziane jest ukazywanie się 10 tomów rocznie. — Kto pragnie zapewnić sobie ciągłość wydawnictwa — powinien zgłosić zaraz subskrypcję i wpłacić 1000 zł na konto PKO I-8270, „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki", Warszawa, ul. Bagatela Nr 14

Sybskrybent przy odbiorze tomu będzie płacił bieżącą cenę, przedpłatę zaś zlikwiduje przy ostatnim tomie.

Zgłoszenia przyjmuje tylko Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Warszawa, ul. Bagatela Nr 14.

Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zgłoszenia honorujemy w kolejności ich otrzymania.

Subskrybenci mają pierwszeństwo w nabywaniu wydawnictwa.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO NR 2
Łódź, ul. M. Nowotki 163-165

zatrudnią:

1) technika-mechanika na stanowisko kierownika Wydziału Mechanicznego
2) kotoniarzy
3) łączarki
4) stopkarzy

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

1941-k

W TRAWIE piszczy

Epidemia w USA!!!

PARYŻ. Z Nowego Jorku nadchodzą sensacyjne wiadomości o dziwnej i tajemniczej chorobie, która zaatakowała amerykański kontynent. Choroba polega na tym, że co najczarniejsi reakcjoniści nawracają się gwałtownie na... islam — z tą tylko różnicą, że podczas gdy prawdziwi muzułmanie odbywają pielgrzymki do Mekki i Mediny — to taki „amerykański arab" czci i wierzy tylko w Medinę.

Zakaźny ten proces chorobowy odzwierciadla się wyraźnie w ostatnich komunikatach prasowych, które donoszą, że sędzia MEDINA w New Jorku wezwał Denisa, gen. sekretarza KP USA oraz 5 adwokatów i oznajmił, że dopuścili się oni „przestępstwa zlekceważenia sądu" — wobec czego Dennis oraz adwokaci Harry Sacher i Richard Gladstein zostali skazani na 6 miesięcy więzienia, znany adwokat murzyński George Crockett i Isserman — na 4 miesiące więzienia oraz adwokat Louis F. Mc Cabe — na 30 dni więzienia. A wszystko to dlatego, że w procesie 11-tu przywódców partii komunistycznej odważyli się bronić ludzi, walczących o pokój i sprawiedliwość.

Dziwni jacyś są ci „amerykańscy muzułmanie" i to ich podejrzane bóstwo... Wtajemniczeni rzeczoznawcy twierdzą nawet, że cały ten amerykański „islam" — to lipa, i ta ich słynna „Medina" to wcale nie owa muzułmańska Medina — a, po prostu — zwykła, pospolita Heine Medina — niebezpieczny paraliż — kompletny bezwład umysłowy.

Cz.

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Urwis Gawroche"; ceny biletów po 50 i 25 zł — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 8.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jasna Droga" — godz. 17, 19, 21; film dozwolony od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni Zdrady" — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 14.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 44" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Urwis Gawroche" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i Noce" — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jasna Droga" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76) — „Harry Smith Odkrywa Amerykę" — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe Serca" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 12.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość" — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 10.

REKORD (Rzgowska 2) — dla młodzieży „Młodzi Idą" — godz. 16. „Ostatnia Noc" — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — dla młodz. „Świat się Śmieje" — godz. 16-ta. „Tragiczny Pościg" — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 18.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bokserzy" — godz. 18, 20; film dozwolony od lat 7.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zwariowane Lotnisko" — godz. 16, 18, 20; film dozwolony od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Wilcze Doły" — godz. 16, 18.30, 21; film dozwolny od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wilcze Doły" — godz. 15, 17.30, 20; film dozwolny od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kariera" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony od lat 14.

WIĘKSZE WYGRANE
57 LOTERII
1-szy dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 13922 58104.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 58299 66467.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3098 10688 25054 34464 48371 55600 75937 92716 95951.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 16180 21290 29648 42219 72416 86934 89407.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 288 875 3491 6504 10304 14763 20896 22947 24272 26173 28422 30464 35565 37089 41183 41905 43247 44105 47851 52426 53935 54995 57410 57698 58538 61419 61476 63333 68818 72261 74040 74884 75627 80745 85345 86291 86457 90288 97416 97787.

RADIOFON

11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.20 PRZERWA. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 „Ustawodawstwo ZSRR". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Młodzież we współzawodnictwie pracy". 14.25 (Ł) Muzyka poważna. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 „Ballady, Legendy, Rapsodie". 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi". 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) „Trybuna radiosłuchacza". 16.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (Ł) „Serce można operować". 17.00 Muzyka rozrywkowa. 17.45 Reportaż aktualny dla młodzieży. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 „Wszechnica Radiowa kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. laureata Konkursu Chopinowskiego. 21.30 „Historia literatury". 22.00 „Siedem dni sportu łódzkiego". 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transm. z CZECHOSŁOWACJI. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Popularny koncert symfoniczny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sukcesy sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej

W okresie międzywojennym sportowcy radzieccy byli mało znani za granicą, głównie z racji nielicznych kontaktów sportowych z różnymi państwami Europy. Pierwszy występ na arenie międzynarodowej miał miejsce w r. 1923. Wyjeżdżała wówczas drużyna piłkarska do Szwecji, Finlandii i Niemiec, gdzie spotykała się z robotniczymi drużynami tych państw, nie przegrywając żadnego z tych spotkań

Mistrz i rekordzista ZSRR w skoku o tyczce OZOLIN w czasie treningu.

Następnie w latach 1924 — 1927 sportowcy radzieccy mieli już na swoim koncie 18 wyjazdów za granicę. W tym czasie bawili także w ZSRR sportowcy Łotwy, Niemiec i Finlandii rozgrywając spotkania w piłce nożnej, boksie i konkurencjach narciarskich.

Liczniej występowali sportowcy radzieccy na arenie europejskiej i światowej dopiero po zakończeniu ostatniej wojny. Początek zrobili moskiewscy „Dynamowcy", którzy w listopadzie 1945 rozdwiedzili ojczyznę piłki nożnej — Anglię. Rozegrali 4 spotkania z czego 2 wygrali i 2 zremisowali. W ślad za „Dynamowcami" ruszyły drużyny piłkarskie „Spartak", „CDKA", „Torpedo" i inne, które w roku 1946 grały w Jugosławii, Polsce, Albanii, Rumunii, Finlandii i Szwecji, odnosząc wszędzie wspaniałe sukcesy. **Ogólny stosunek bramek w tych spotkaniach 111:43 na korzyść piłkarzy radzieckich — mówi sam za siebie.**

Lekkoatleci ZSRR wystąpili po raz pierwszy latem 1946 roku w Oslo na mistrzostwach Europy, zdobywawając 6 mistrzostw Europy, 14 wicemistrzostw i 2 trzecie miejsca.

ROK 1946 ROKIEM WIELKICH ZWYCIĘSTW.

Rok 1946 był rokiem triumfu sportu radzieckiego na arenie międzynarodowej. Łyżwiarze rozegrali czternaście spotkań międzynarodowych, wygrywając 11 i przegrywając trzy. Na zawodach tych świetna zawodniczka radziecka Karelina ustanowiła 2 nowe rekordy światowe. — Wyjazd radzieckich koszykarek i koszykarzy do Francji dał w wyniku 14 zwycięstw na 14 spotkań. Na atletycznych mistrzostwach świata w Paryżu fenomenalny „ciężarowiec" radziecki G. Nowak ustanowił trzy nowe rekordy świata oraz zdobył mistrzostwo świata w wadze półciężkiej. W słowiańskim turnieju bokserskim w Pradze Związek Radziecki zajął bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce. Mistrz w wadze ciężkiej Karolew znokautował wszystkich swoich przeciwników.

LEKKOATLECI ZSRR PODBIJAJĄ PARYŻ.

Rok 1947 — to nowa seria wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego. Już wiosną w dorocznym biegu naprzełaj, pisma „Humanite" w Paryżu, biegacze radzieccy odnoszą wspaniałe zwycięstwo, zajmując w biegu kobiecym siedem pierwszych miejsc, a w biegu męskim dwa pierwsze miejsca. W kwietniu zapaśnicy zdobywają wicemistrzostwo Europy, ustępując miejsca Szwecji, która jest 13-krotnym mistrzem Europy.

KOSZYKARZE ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWO EUROPY.

W maju w mistrzostwach Europy w koszykówce drużyna ZSRR zdobyła tytuł mistrza Europy. W lipcu drużyna ZSRR zdobyła tytuł mistrza Europy w ciężkoatletyce.

Jesień przyniosła sukcesy piłkarzom i bokserom „Torpedo", którzy w swym tournée po Węgrzech walcząc z najlepszymi zespołami nie przegrali żadnego spotkania. „Dynamo" z Moskwy pokonało w Sztokholmie i Goeteborgu najlepsze zespoły Szwecji. Wreszcie piłkarze „CDKA" wygrali w Pradze ze „Spartą".

Bokserów radzieckich poznaliśmy na ringach Warszawy, Katowic i Gdańska. Zaimponowali nam i nauczyli nas bardzo wiele.

Mistrzyni Europy w biegach na 100 i 200 m E. SIECZENOWA.

WSPANIAŁY WYNIK DUMBADZE

Rok 1948 i 1949 jest dalszym okresem zdobywania sukcesów na arenie międzynarodowej. Do najlepszych wyników osiągniętych w tym czasie zaliczyć należy: rzut dyskiem zawodniczki Dumbadze 53,25 m., skoki Czudiny 165 wzwyż i 578 w dal, pchnięcie kulą Sewrinkowej — 14,89 m, skok w dal Kuzniecowa 750, Ozolina o tyczce 430, wynik w dziesięcioboju Lippa, który wynosi 7780 punktów, rzut oszczepem Smirnickiej — 53,41 m.

ŁYŻWIARKI PRZYWOŻĄ Z NORWEGII 12 MEDALI.

W Kongsbergu (Norwegia) na mistrzostwach łyżwiarskich zawodniczki radzieckie zdobyły 6 złotych medali, 4 srebrne i 2 brązowe.

Mecz tenisowy ZSRR—Węgry zakończył się wynikiem 4:2 dla ZSRR.

W Budapeszcie na Akademickich Mistrzostwach Świata 48 pierwszych miejsc zajęli sportowcy radzieccy. Jedna zawodniczka radziecka Czudina zdobyła tam 8 medali.

Na mistrzostwach świata i Europy w siatkówce oraz na Mistrzostwach Akademickich w Budapeszcie drużyny radzieckie zajęły pierwsze miejsca.

IMPONUJĄCY BILANS.

Tak przedstawia się bilans osiągnięć sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej — bilans naprawdę imponujący.

Sport radziecki znajduje się na najwyższym poziomie sportu światowego. Jeśli się zastanowimy, jak krótki jest okres rozwoju sportu w ZSRR i jakie olbrzymie rezultaty w tym okresie osiągnięto — to przyznamy, że wyniki te są wspaniałe.

Uwaga miłośnicy boksu!

W najbliższych dniach na łamach naszego pisma ukaże się w odcinkach artykuł b. mistrza Europy w boksie **Aleksandra Polusa** p. t. **„W trosce o przyszłość boksu polskiego".**

Polus był jednym z najlepszych techników naszego pięściarstwa, to też uwagi jego dotyczące metod treningu zainteresują niewątpliwie wszystkich instruktorów, trenerów oraz szerokie rzesze miłośników pięściarstwa.

Pięściarze radzieccy w Warszawie

Dzisiaj rano o godzinie 7.30 wyjechali z Łodzi do Warszawy czterej pięściarze łódzcy: Kargier, Debisz, Jaskóła i Niewadził. Wyjazd pięściarzy łódzkich nastąpi ze względu na spodziewany przyjazd do Warszawy pięściarzy radzieckich.

Wczoraj wieczorem termin przyjazdu pięściarzy radzieckich nie był jeszcze definitywnie ustalony. Przyjazdu pięściarzy radzieckich należy oczekiwać w tych dniach.

Nowy Zarząd ŁOZ pływackiego
planuje intensywniejszą pracę

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie ŁOZPł. przy udziale przedstawicieli 7 klubów łódzkich, WUKF i ZMP. W sprawozdaniach ustępującego Zarządu, oraz w dyskusji podkreślono fakt, że pływacy łódzcy wysunęli się na czoło Związków Okręgowych w Polsce, zajmując obecnie drugie miejsce za Śląskiem. Zadaniem nowego Zarządu będzie powiększenie dotychczasowego dorobku sportowego w myśl wytycznych uchwały KC PZPR w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu. Planuje się również szereg imprez o charakterze międzyklubowym, międzymiastowym, oraz międzynarodowym.

Skład nowego Zarządu ŁOZPł. przedstawia się następująco: **prezes — mgr. Tadeusz Leśniewski,** wiceprezes sport. — Henryk Kucharski, wiceprezes organ. — por. Franciszek Zaraś, wiceprezes Kult.-Ośw. — przedstawiciel ZMP, skarbnik—H. Kliombka, kapitan sport. — Zbigniew Kucewicz, sekretarz — Krystyna Kuciewicz, gospodarz—Istunajd Antoni.

Członkowie Zarządu: Henryk Dłużniewski, Jan Zimniak, Wiesław Merchel, Zenon Bartczak, przedstawiciel ka Kuratorium Góralówna Jadwiga, oraz Fras.

Komisja Dyscyplinarna: wiceprokurator Eug. Orlikowski, mgr. Kazimierz Chojnacki, Tadeusz Gołębiowski, Leon Kaleta.

Za zgodność
Tad. Leśniewski

Kolarki na start!
w niedzielę ujrzymy wyścig kolarski kobiet

Zarząd ŁOZKol. organizuje w niedzielę w ramach uroczystości zamknięcia sezonu trzy wyścigi szosowe dla posiadaczy rowerów turystycznych, dla posiadaczy kart wyścigowych **i dla... kobiet!**

Ten ostatni wyścig wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Musimy nadmienić, że w ZSRR tego rodzaju wyścigi cieszą się wielką popularnością i gromadzą wiele zawodniczek.

Wyścigi dla kobiet (6 km) i posiadaczy rowerów turystycznych (27 km) dostępne będą również i dla nie stowarzyszonych. Meta wyścigów przy parku „Wenecja".

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25
wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21
wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 296-42.
D-06253

W. Ażaiew 292

Daleko od Moskwy

Bandyta jest rozstrzelany, — odezwał się Batmanow. Seregin osunął się na poduszki.

— Po prostu kamień spadł mi z serca! — z ulgą westchnął. I nagle znów stał się poważny.

— Ja jestem winien wszystkiemu. Gotów jestem stanąć przed sądem. Proszę mi tylko dopomóc, towarzyszu Batmanow.

Seregin przerwał. Zainteresowany Batmanow spytał:

— Czym mogę wam pomóc?

— Proszę mnie nie wyganiać stąd! Proszę mi pozwolić pracować dalej. Złożę przysięgę, że nie ucieknę. Całe moje życie tkwi obecnie w tej stacji pomp. We śnie nawet widzę, jak maszyny pracują. A kiedy puścimy je w ruch, wtedy mogę pójść na rozstrzelanie.

— Wierzę wam, — odpowiedział Batmanow, — wierzę dlatego, że trzeba już być zupełnie straconym człowiekiem, żeby pracując z dobrym kolektywem nie zrozumieć różnicy pomiędzy bogatym życiem korzystającego ze wszystkich praw pracownika, a nędznym losem przestępcy, odepchniętym przez społeczeństwo. Otrzymaliście ciężką lekcję, ale niechaj to posłuży wam nauczka na przyszłość. Nie można tak lekko pozbyć się przeszłości. Należy zwalczać jej przejawy zarówno u siebie, jak u innych. — Batmanow milczał. — Sądzę, że mogę was pozostawić na budowie, za moją poręką. I proszę zrozumieć, że przyszłość człowieka niemal zawsze znajduje się w jego rękach.

Seregin leżał, zakrywszy twarz rękami, ramiona jego drgały.

Rozdział jedenasty

ZINA WRÓCIŁA

Aleksy nie powinien był widocznie jechać do Nowińska, gdyż podróż ta nie wyszła mu na dobre. Po miesiącach przeżytych w krańcowym naprężeniu, znalazł się obecnie w sytuacji żołnierza po bitwie: zamilkł huk dział, ucichły krzyki, a w uszach aż dźwięczy i drga cisza. Aleksy dostał się w otoczenie, w którym panowała cisza, gdzie niczego od niego nie żądano, o nic nie proszono, tak że stał się jakby zupełnie niepotrzebny dla sprawy. Pozostawiono mu wolny czas, którego w tej chwili wcale nie potrzebował.

W tamtym okresie zarząd był niewielkim aparatem rozdzielczym, którym za pośrednictwem Greczkina, kierował sam Batmanow. Większość pracowników była na trasie. Działem Kowszowa, który pozostał na miejscu z bardzo uszczuplonym zespołem — z powodzeniem kierował Kobzew. Po zatwierdzeniu projektu cały charakter pracy oddziału zmienił się zasadniczo — obecnie zajmowali się drobnymi planami, wykonywali zadania dla poszczególnych punktów. Technicznymi sprawami trasy kierował z cieśniny główny inżynier.

Dlatego też nic nie interesowało więcej Aleksego w jego oddziale. Kobzew, który pragnął zaznajomić naczelnika gruntownie z biegiem spraw oddziału, nie poznał go po prostu:

Aleksy był apatyczny, roztargniony, a nawet przygnębiony. Kobzew wiedział o wszystkich nieszczęściach, jakie nań spadły, i dlatego nie mógł się zdecydować, aby go pozostawić samego.

— Gdzie jest Pietka Gudkin?

— Na czwartym punkcie. Jest teraz naczelnikiem — kierownikiem robót, — odpowiada Kobzew starając się ukryć zdziwienie, że Aleksy, posiadający tak niezwykłą pamięć, pyta po kilka razy o to samo.

— Możebyś go zawezwał, jest mi potrzebny.

— Już zrobione. Jutro Pietka tu będzie.

Aleksy czekał, aż Kowszow odejdzie. A kiedy zostawał sam — robiło mu się jeszcze gorzej. W ciszy i osamotnieniu jeszcze bardziej dręczyło się jego serce, pożerane tęsknotą. Stary Topolow — w ciężkim futrze o podniesionym kołnierzu, z szalikiem wokół szyi i czerwoną chusteczką w ręce — taki, jak tamtego pamiętnego poranka — wstawał od stołu i szedł ku niemu. Powtarzała się rozmowa, która utkwiła mu na zawsze w pamięci. d.c.n.